

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Właściciel: Apolinarego b.
Wprowadzono: Krystyny panny.
Wydawca: Jakóba apost.

Grecko-katolickie:
Właściciel: Jewtyonii.
Wprowadzono: Prokla. Ilaria.
Wydawca: Sobor s. Hawrył.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i ptactwo wodne i lotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 29 m.
Zachód „ o 7 g. 39 m.
Barometer 760. Pogoda.

Krajowy Związek Straży ochotniczych.

III. Dr. Cwiklicer Ludwik stawia następujące wnioski w sprawie zapobiegania pożarom i większym klęskom pożarowym:

Ponieważ dotychczas brak jest urzędowo uznanego organu, któryby czuwał nad wykonaniem przepisów policji ogniowej, a instytucja komisarzy ogn. w myśl §. 35 ustawy ogniowej z roku 1786 nie została wprowadzoną w życie, pomimo, że w naszych stosunkach konieczna jest potrzebna, IV. Zjazd straży ogn. ochot. uchwalić raczy:

Wzywa się szanowne naczelnictwo kraj. Związku, aby zrobiło przedstawienie wysokiemu Wydziałowi krajow. z żądaniem, by naczelnictwo straży ogn. ochotn. tam, gdzie niema uorganizowanej należycie płatnej straży — uposażono w atrybucje komisarzy ogniowych w myśl ustawy ogn. z r. 1886.

e) P. Semen iuk Aleksander, delegat z Jarosława, stawia wniosek o utworzenie instytucji instruktorów, aby szkoła ćwiczeń z przyrządami, komenda i sygnały były wszędzie jednakowe i jednolite.

d) P. Szumacher Rudolf z Przemyśla wniosł:

Wobec ciągle powtarzających się klęsk ogniowych i zabagnienia w komisjach projektów wniesionych w ubiegłej sesji sejmowej co do uchwalenia ustaw obrony pożarnej przez posła Romanowicza — mianowicie przymusu asekuracyjnego, opodatkowania towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży ogniowych, raczy Rada zawiadowcza Związku wystosować do Sejmu lub w razie potrzeby do namiestnictwa memorjał, przypominający nagłość tych ustaw i załatwienia ich na najbliższej kadencji sejmu, wreszcie rozważyć nad tem, czyby te ustawy nie nadawały się do ustawodawstwa państwowego, przynajmniej w ogólnych zasadniczych zarysach.

e) Ochotnicza straż ogniowa w Złoczowie przez swego zastępcę, delegata p. Ryżę Michała, naczelnika straży krasiczyńskiej, przedkłada następujący wniosek:

1) Wyjednanie u właściwej władzy wojskowej rozporządzenia, polecającego wszystkim komendantom wojskowym w kraju, ażeby w razie pożaru przynajmniej w obrębie garnizonu posyłały oprócz pogotowia (Bereitschaft) oddział z siłką i przyrządami, zaś drugi oddział kilkudziesięciu ludzi bez broni do pomocy straży, mianowicie: do sikawek, tworzenia łańcucha, noszenia wody itp. innych czynności, a nieulega wątpliwości, że się władza wojskowa do tego przychyli, gdyż dobro pojedynczych obywateli i miejscowości jest dobrem całego kraju, a tem samem całego państwa. Złoczowska straż na zapytanie urzędowe wojskowości, czy w razie pożaru budynków rządowych pospieszy z pomocą, oświadczyła się z wszelką gotowością do pomocy;

2) wyjednanie u wysokiego namiestnictwa rozporządzenia, polecającego podwładnym organom, ażeby naczelnicy straży ogniowej podczas wykonywania służby ratunkowej, mogli mieć dopuszczalną ewentualnie za pośrednictwem policji i żandarmerji, pp. naczelnicy na zgromadzeniu obecni przynajmniej, 3) wybranie komisji do wypracowania wzorowego regulaminu policyjno-ogniowego dla miast i wsi;

4) przyjęcie załączony w odpisie wypracowany regulamin dla miasta Złoczowa do wiadomości i użytku ogłoszeniem w miesięczniku „Związek” a pp. naczelników uprasza się o korektę tego regulaminu stosownie do potrzeb miejscowych, również za pośrednictwem miesięcznika „Związek”, a tą drogą zbierze się materiał dla komisji. Załączony regulamin nie jest doskonałym, iżby mógł posłużyć za wzór — znajdują się w nim może ujemne i dodatnie strony; wszelako niech posłuży komisji za materiał do wypracowania wzorowego, wszystkie miasta i wsie obowiązującego regulaminu.

5) wyjednanie u wysokiego namiestnictwa rozporządzenia policyjnego starostwom, aby wykonywanie regulaminu i w ogóle porządku policyjno-ogniowego kontrolowały i nad ścisłem przestrzeganiem takowego przez dotyczące zwierzchności gminne czuwały;

6) wyjednanie w Towarzystwach asekuracyjnych, wydzielania rok rocznie z czystego zysku pewnej kwoty i przesyłanie takowej za pośrednictwem szanownego związku krajowego dla tych straży, które już pewne fundusze na nieprzewidziane wypadki cielesnego uszkodzenia członków straży, podczas pożaru posiadają — na powiększenie tych funduszy;

7) straż nie mające na razie takich funduszy, mają się postarać o założenie funduszu żelaznego na wypadki uszkodzenia cielesnego strażaków i wykazać się przed szanownym zarządem związku kraj., chociażby na razie małą kwotą, aby mogli partycypować rok rocznie w subwencji pod 6 wymienionej.

Straż złoczowska posiada już taki fundusz ulokowany w towarzystwie zaliczkowem na książeczce wkładowej nr. 1196, wynoszący obecnie zł. 225, a powstały w r. 1885 z małych kwot oszczędzonych; celem zaś powiększenia tego funduszu uchwalono na t. r. walnem zgromadzeniu towarzystwa och. straży ogn. złoczowskiej, wydzielać rok rocznie z dochodów brutto Towarzystwa 5 proc., a od każdego przedstawienia teatralnego, lub też innego, żądać zapłaty po 50 ct., tym sposobem same przedstawienia teatr. powiększyły już ten fundusz o zł. 11 w rb.

f) P. Grabowski Józef, naczelnik straży och. w Mogilanach, wniosł:

Aby zjazdy strażackie odbywały się częściej, a to co roku, ponieważ podnosząc ducha strażackiego są wielką siłą moralną dla straży, dopokąd bowiem straż nie staną na lepszym stopniu organizacji muszą się ciągle, wzajemnie schodzić i zapoznawać ze sobą. Zarzut, że zjazdy takie są za kosztowne, można uchylić przez połączenie użytecznej rzeczy z zabawą, a mianowicie w ten sposób, aby straż, u której odbywać się zamierza walny zjazd, urządziła równocześnie festyn lub wycieczkę, z której dochód pokryje z pewnością wydatki takiego zjazdu.

Równocześnie żąda wnioskodawca, aby mandaty delegatów na zjazdy strażackie trwały lat 3, a nie od jednego do drugiego zjazdu, jak dotychczas.

Powyższe wnioski przekazuje p. Grabowski Józef radzie zawiadowczej do załatwienia, ponieważ przyjęcie ich i uchwalenie pociągnie zarazem i zmianę dotychczasowego statutu związku.

g) P. Schünke Emil wniosł ustnie:

Aby zapomogi i subwencje udzielane strażom ochotniczym przez krakowskie Towarzystwo wza-

jemnych ubezpieczeń, ogłaszane bywały w „Przewodniku pożarniczym” z oznaczeniem wysokości udzielonej kwoty pieniężnej.

Wniosek pod f) i g) przekazano radzie zawiadowczej do zbadania, zaś co do wniosków pod a), b), c), d), e) uchwalono przekazać także wybrać się mającej komisji do zbadania tychże i zdania sprawy na przyszły dzień obrad. Do komisji tej wybrano: PP. Mühlner Władysława, dra Regeera Wacława, Lachowicza Władysława, dra Cwiklicera Ludwika i Włodzimirskiego Walerego.

Listy z kraju.

Brzeżany 22. lipca. (Przyjaciele oświaty). W gminie Kotów, pow. Brzeżany, chciano od kilku lat założyć czytelną, tudzież sklepik. Żywioty przeciwne oświeceniu, nie dopuściły tego dobrodziejstwa. Nastal w r. 1887 nauczyciel Zrogowski i wzięwszy się z kilkoma ludźmi dobrej woli do dzieła, doprowadził je do skutku i od maja br. mamy „Kółko rolnicze”. Ale cóż się dzieje? Oto ks. Mosora, wikary z Rybnik z djakiem Dymaszewskim dowiedziawszy się, że do Kółka nauczyciel Zrogowski wpisał już 22 członków, narobili wrzasku przed ludem, pytając każdego: „A ty na szczo na Polsceu sia pidpysaw!” Ponieważ p. Zrogowski jest Polakiem, na nim się więc skupiło, ale mimo tego zarząd wybrano, a mianowicie: przewodniczącym został p. Paweł Aslan, dzierżawca Kotowa, zastępcą p. Franciszek Płochocki, sekretarzem p. Władysław Zrogowski, członkami zaś pp.: Rafał Różycki i Michał Mydlak. Mimo przeszkód stawianych przez ks. Mosorę Kółko się rozwija, a czytelnia mieszcząca się w domu Marcina Płochockiego posiada już 115 książek.

Nie dość na tem, cośmy powiedzieli o Kółku rolniczym. Bardziej uderzającym jest stanowisko p. Mosory w obec „Unji”, jako Rusina i jako kapłana. Jakie to stanowisko posłuży przykład następujący:

D. 5. maja br. przybył ks. kanonik Solecki z Brzeżan celem udzielenia uczniom św. Sakramentów i odprawienia dla wiernych mszy św. Nauczyciel Zrogowski przyprowadził 84 uczni na nabożeństwo, lecz zaledwie chciał z nimi wejść do świątyni pańskiej, ks. Mosora poczał wykrzykiwać: „A szczo wy, pane profesor za polsku paradu robyte polskomu kanonikowu”. W tem wyszedł nasz najukochańszy ks. kanonik Leonard Solecki z cerkwi, gdzie spowiadał i prosił ks. Mosorę o zastanowienie się, co czyni, lecz ks. Mosora odpowiedział temuż: „Ja sobie nie życzę, by ks. w mojej cerkwi łacińskie nabożeństwo prawil”. Ażeby zaś okazać swą zawziętość do łacinników, zakazał stojąc u drzwi cerkwi, by żaden Rusin łacińskiego nabożeństwa nie słuchał.

Dodać musimy, że ks. Solecki zapłacił braciom cerkiewnym za bytność w cerkwi 70 ct., a ks. Mosora powiedział przytem, że niech sobie ksiądz polski Polaków z Brzeżan sprowadzi. Postępowanie ks. Mosory doprowadziło do tego, że my w liczbie około 40 łacinników będziemy mieli własną kaplicę, a to dzięki ks. kanonikowi Soleckiemu z Brzeżan, który swą ofiarną ręką obdarował nas budulcowem drzewem, i zapłacił za wylamanie kamienia. Tak więc my ubodzy przy składkach, na które starostwo zezwoliło za łaską



takich dobrodziejów, jak ks. kanonik Solecki, p. Paweł Aslan, a przy spodziewanym darze p. Marji hr. Potockiej będziemy mogli modlić się we własnej kaplicy, by nie być wypędzonymi z cerkwi, jak gdyby poganie, których religja Chrystusa wypędzać przeciw wzbrania. Tak to ks. Mosora rozumie Unię św. Składki na kaplicę płyną wcale obficie, ale tylko w obrębie Brzeżan. Nazwiska zaś ofiarodawców podamy później do publicznej wiadomości.

**Zaleszczyki, 19. lipca.** (Konferencja okręgowa nauczycieli.) Doroczna konferencja nauczycieli powiatu zaleszczyckiego odbyła się w dniach 16. i 17. bm. w budynku szkoły miejskiej. Przewodniczył inspektor okręgowy p. Stanisław Kostecki, który po nabożeństwie w cerkwi odprawionem, powitał zgromadzonych nauczycieli i nauczycielki, wzywając wszystkich do ciągłej pracy i ustawicznego kształcenia się pod hasłem: „Kto nie postępuje naprzód, ten się cofa.“ Na zastępcę swego powołał przewodniczący p. Ligezę, sekretarzami wybrano Zielińskiego z Myszkowa i Stosika z Zazuliniec. Program konferencyjny obejmował ośm tematów treści dydaktyczno-pedagogicznej oraz sprawozdania zarządów szkół ze stanu funduszowych pasiek, szkółek drzew owocowych i zarządu szkolnego zaleszczyckiego ze stanu biblioteki okręgowej za ubiegły rok szkolny. Każdy nauczyciel obowiązany był przedłożyć opracowany jeden temat z urzędu mu wyznaczony, a jeden z powyższych ośmiu dowolnie przez niego obrany. Do oceny nadesłanych elaboratów podzieliło się zgromadzenie na siedm sekcji, których sprawozdawcami byli pp.: Onyszkiewicz, Nowakowski, Dudykiewicz, Ligeza, Markiewicz, Niżyński i Krzysztofowicz. Zalecono do jawnego traktowania elaboraty nauczycielek: Morozówny, Zluchowskiej, Siudakówny i nauczycieli: Onyszkiewicza, Balickiego, Markowskiego, Martyńca, Jaweckiego, Gocka, Niżyńskiego, Dudykiewicza, Gulewicz, Lewickiego i Ligezy.

Dyskusja nad kwestjami była wielce ożywiona i bardzo poważnie prowadzona, świadcząc wymownie o znacznie rozwiniętej dojrzałości umysłowej nauczycieli powiatu naszego.

Ze sprawozdania bibliotekarza dowiedziano się o pomyślnym rozroście biblioteki okręgowej, która, dzięki munificencji władz szkolnych, liczy obecnie 224 dzieł w 314 tomach. Świetnie przedstawia się stan szkoły drzew owocowych w Torskiem, tysiące szczepów liczącej, a zostającej pod umiejętną w tym fachu ręką nauczyciela Macielińskiego, co też przewodniczący z wielkiem podniósł uznaniem.

Mimo tropikowych upałów odbyto cztery posiedzenia w przeciągu piętnastu godzin. W imieniu całego zgromadzenia dziękował przewodniczącemu za kierownictwo obradami, pełne taktu, za pomoc w rozwiązywaniu zawilższych kwestyj p. Ligeza; ks. Sajewiczowi,

administratorowi Jac. w Zaleszczykach za zaszczytowanie swą obecnością p. Niżyński, a p. Martyniec pożegnał w imieniu wszystkich obecnego emeryta Sebastjana Stępienia, który mimo spensjonowania przed trzema laty, wysłużywszy szkole zaszczytnie i skutecznie lat czterdzieście, pełnił jeszcze trzy lata funkcje nauczycielskie w Żezawie pod Zaleszczykami, a teraz, ulegając z wielkim sercem żalem rozporządzeniu, że nauczycielem emerytem nie wolno dawać żadnych posad tymczasowych, usuwa się całkiem w zacisze prywatne, otoczony szacunkiem wszystkich kolegów.

Należy podnieść i to, że nauczyciele Rusini swobodnie przemawiać mogli językiem swym ojczystym, nie natrafiając na żadne przeszkody ze strony przewodniczącego, a jeden nauczyciel Polak postawił nawet wniosek, by wydział wykonawczy, który zajmuje się ułożeniem programu konferencyjnego, na przyszłość umieszczał na porządku dziennym więcej tematów z ruską osnową.

### Nowy romans Bret Harte'a.

Znakomity nowelista amerykański, Francis Bret Harte, pisuje, jak wiadomo, od czasu do czasu dłuższe powieści, a choć one nie dorównują zazwyczaj jego świetnym nowelom, przecież, jako dzieła pierwszorzędnego talentu, obudzają powszechną ciekawość.

W tych dniach właśnie, nakładem księgarni Macmillana i Spółki (Londyn i Nowy Jork, 1889) ukazała się nowa, dwutomowa powieść tego autora pt. „Cressy“.

Jak zawsze u Bret Harte'a, rzecz rozgrywa się w Kalifornji, którą pisarz ten, mimo całego realizmu, jakim się posługuje, umiał tak bardzo piórem swoim upoetyzować. Bohaterką opowiadania jest Cressy Mc. Kinstry, córka dzikiego „skwatera“ amerykańskiego. Skwatter ten, w codziennej walce na śmierć i życie, bronić musi kawałka ziemi, na którym osiadł i który w ten sposób uważa za prawną swoją własność — broni go zaś przed tak zwanymi: „jumpers“, tj. ludźmi, którzy za pomocą gwałtu pragną również zdobyć sobie kawałek ziemi, a więc pod pewnym względem stanowią niejako przejście od zwykłego awanturnika do „skwatera“. Upatrzawszy sobie jaką siedzibę „skwatera“, zbierają się „jumperowie“ w kilku lub kilkunastu i postanawiają walczyć dopóty, dopóki albo „skwatera“ nie wyrzucą z jego posiadłości, albo sami nie wyginą. A taki „jumper“, osiadłszy na zdobytej pozycji, musi znów bronić się przeciw nowym „jumperom“ — i historia powtarza się, dając charakterystyczny choć i straszny zarazem, obraz walki o byt.

Ale wróćmy do bohaterki. Cressy, mimo, że jest już dorosłą dziewczyną chodzi do szkoły. Oj-

ciec, zajęty obroną swej posiadłości, nie mógł dawniej pomyśleć o jej wykształceniu, korzysta dopiero teraz z dłuższej chwili ciszy i spokoju. Szkoła, do której dostaje się Cressy, charakteryzuje wybornie stosunki, jakie panują dotąd w tym „kraju wolności“. Łączy ona w sobie elementarną szkółkę i zarazem najwyższą na całą okolicę akademją mądrości. Gromadzą się też w niej działki małeńkie, o których nosku często jeszcze pamiętać potrzeba — i zarazem takie, jak Cressy, dorastające panienki — chłopcy zaś i dziewczęta uczą się pospół.

Nic więc dziwnego, że dzikiej trochę Cressy wpada w oko jeden ze współkolegów, taki, jak ona, wyrostek — i że dziewczyna, nie pytając o radę ani rodziców, ani nauczyciela, zaręcza się z nim na poczekaniu. Młodzi kochają się, ale nikt o ich miłości nie wie, umieją bowiem ukrywać swoje uczucia. Dopiero gdy miejsce starego nauczyciela zajmuje młody i bardzo gorliwy, rzecz cała się wykrywa.

Dbaly o honor szkoły dwudziestoletni pedagog daje znać o swem odkryciu zarówno rodzicom sličnej Cressy, jak i rodzicom jej kochanka i domaga się od nich rozdzielenia młodej pary, grożąc w przeciwnym razie wydaleniem obojga ze szkoły. Młody chłopak daje wówczas za wygrana dalszej nauce, ale Cressy, zerwawszy z nim ostatecznie, wraca napowrót do szkoły, pragnąc rzekomo dokończyć przerwanej tym małym wypadkiem nauki.

Mała czarodziejka wie, czego chce. Nie może ona darować nauczycielowi jego odkrycia i postanawia zemścić się na nim. Zabiera się do tego z wysokim sprytem kobiecym i po pewnym czasie ma już młodego pedagoga w swoich sidłach. Sprawy nauczyciel szaleje wkrótce dla niej i za nią, zwłaszcza, że Cressy pozwala mu cieszyć się dziejami wzajemności, a tymczasem kompromituje na każdym kroku różnemi niewczesnemi, a nawet niby rzucanemi zapytaniami, które od niego zbyt wyraźnie do ich wzajemnej miłości.

Zaszkodziwszy w ten sposób jego dobrej wie tak dalece, że wielu rodziców chce odbić swe córki ze szkoły, wprowadza go nadto w niebezpieczną, w której czyha wraz z ojcem i swoimi rzeczonym. Ci ostatni nie wiedząc z kim walczyć mają do czynienia, omal nie pozbawiają biednego nauczyciela, któremu w ten sposób bardzo niefortunnie opłaca się wtrącanie w sprawy dorosłych uczennicy.

Ależ to wszystko strasznie dzikie! — zawoła może czytelnik.

Prosimy jednak jeszcze o chwilę cierpliwości. Bret Harte bowiem jest zbyt wielkim artystą i zbyt wielkim poetą, aby zapomniał kiedykolwiek

17)

## Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Ośmielony tą zmianą w zachowaniu się Franciszek, zbliżył się do niej, otoczył ją drżącymi ramionami, całował we włosy, tulił do piersi, starając się zajrzeć w oczy.

— Nieprawdaż, najdroższa, że poznajesz mię? Cierpiałas z mego powodu wiele, ale ja ci to wynagrodzę, najdroższa. Miłością i uwielbieniem bez granic będę ci płacił za każdą łzę wylaną, za każde westchnienie... O poznaj mię, Magdaleno! Nie uśmiechaj się tak, proszę cię! Nie odpychaj mię miła, nie odpychaj, wszak nie mogłaś przestać mię kochać!... Chodź, spiesz się... Spokój i szczęście ulecą cię. Spiesz się... Późno już, północ wybiła. Śnieg pada. Powóz mój czeka. Nie mamy chwili do stracenia... Zaufaj mi, ukochana, a przyśięgam, że cię ocalę!...

Magdalena uwolniła się powtórnie z jego objęć i pochyłona ku oknu z rozszeszoną zrenicą i nawpół otwartymi ustami, zdawała się wpatrywać i nadłuchiwać uważnie. Nagle cofnęła się z drżącym przerażeniem.

— Co ci jest? czego się boisz? — spytał Franciszek.

— Widzisz, widzisz, tam za oknem... ropucha! Stara się tu wejść. O, nie puszczaj jej! Brzydka, brudna ropucha zmiełaby mi kwiaty.

Franciszek wziął ją za rękę i pieszcząc ją w swoich, szeptał jej wyrazy gorącej miłości, budził wspomnienie chwil razem spędzonych. Odzywał

się do jej serca, uczucia, męstwa, którego dała tyle dowodów.

Magdalena bawiła się wstążką, przypatrując się uważnie ustom mówiącego i naśladowując ich ruchy, a gdy umilkł zmęczony, zaczęła się śmiać po cichu, a następnie nucić zwykłą sobie piosenkę:

Pójdźcie dziewczęta, pójdźcie chłopaki,  
Maj się drzewami zieleni...

Franciszek upadł na łóżko i przytuliwszy twarz do poduszki, na której spoczywała tak długo zbolęła głowa Magdaleny, wybuchnął głośnym łkanem.

Watką spojrzęła na niego ze zdziwieniem, przestała śpiewać i zbliżywszy się ostrożnie ujęła głowę jego w wychudłe ręce.

— Nie płacz — mówiła głosem matki, stara jącej się ukolysać rozżalone dziecko — nie płacz. Dam ci wiele kwiatów, wybierzesz sobie najpiękniejsze. Oddam ci nawet wszystkie lilje, jeżeli ci to sprawi przyjemność... nie chcę cię martwić. Nie płacz więc, proszę! Przeszukam starannie roślinki przedtem, nim ci je ofiaruję, żeby się tam nie zakradła ropucha i nie przeraziła cię. Ale nie bój się, jak ona zobaczy, że jesteś moim przyjacielem, to sama ucieknie najspieszniej... Nie płacz, będziesz miał wiele kwiatów...

Śluchając głosu ukochanej, którego łagodne, pieszczotliwe w tej chwili dźwięki przypominały mu żywo przeszłość, Franciszek czuł, że mu serce pęka, że go coś dusi w piersiach. Zerwał się gwałtownie, załamał ręce i upadł bezsilnie na podłogę z głuchym jękiem, wołając:

— O, Boże, wielki Boże, gdybym mógł umrzeć w tej chwili!

Magdalena ukłękła przy nim i starała się go podnieść nie przestając nucić pioski, która ją świdrowała mózg.

Po chwili Franciszek otworzył oczy i widząc ją pochyłoną nad sobą zawołał raz jeszcze dzierającym głosem:

— Magdaleno, poznaj mię! chodź ze mną! Kocham cię, Magdaleno!

Szalony wybuch śmiechu był jedyną odpowiedzią na to wezwanie. Następnie chora skierowała się do łóżka i zapadła w głęboki sen, którego już doktor nie mógł się jej dobudzić.

Pijany bolem i rozpaczą wybiegł ze szpitala, nie zwracając uwagi w swem pomieszanu i wzburzeniu, że dwóch ludzi wysunęło się za nim, śledząc jego kroki.

Ludźmi tymi byli Dampierre i Magnabat.

VIII.

Choroba Magdaleny była straszliwym ciosem dla Franciszka. Cios ten złamał go ostatecznie, odejmując wszelką wartość i powab życia.

Nie mógł jednak położyć mu natychmiast kresu samobójstwem, jak tego pragnął, bo miał siał się wprzód zobaczyć z Zuzanną i oszczędzić hańby ojcu. Wszak obiecał siostrze, że samobójstwo jego będzie miało pozór przypadku.

Wróciwszy do domu próbował zasnąć, a usiłowania jego w tym kierunku okazały się daremne. Przez rozpalony gorączką mózg przesuwały się tłumnie wspomnienia ubiegłych lat, każdy drobny nawet szczegół uwypuklał się i nabierał nadzwyczajnego znaczenia. Wypadki ostatnich czasów usunęły się na drugi plan, a młodość, która w latach dzieciństwa i pierwszej

iz największym wdziękiem kobiety jest właśnie jej kobiecość, tj. to, co Goethe nazwał tak pięknie: „das ewig Weibliche“ — on nie mógłby swej ukochanej bohaterki zrobić zbyt czarną, a więc nieprawdziwą i niesympatyczną. Oto w Cressy odnawia się nareszcie ta kobiecość, budzi się serce — i jak wprowadziła w zasadzkę biednego nauczyciela, tak samo go z niej wyprowadza i sama ocala, nawet z narażeniem własnego życia. To właśnie jej rehabilitacja — i zarazem najpiękniejszy ustęp w całej powieści.

Jak zawsze u Bret-Hartea, zalety nowego jego utworu tkwią w wybornych, drobiazgowo opracowanych szczegółach i w znakomitem narysowaniu charakterów głównych postaci. Bajka, jak to zresztą widać z powyższego streszczenia, nie jest wyszukaną i gra wogóle podrzędną rolę — ale właśnie te szczegóły są nieporównane.

## KRONIKA.

**Dłużnicy b. Banku włościańskiego** w powiecie dolinańskim zostali gremjalnie wykupieni przez radę powiatową, która w tym celu zaciąga pożyczkę w Banku krajowym. Tym sposobem rada powiatowa wyratowała kilkuset gospodarzy od niechybnej ruiny, a mnóstwo osad od przejścia w ręce spekulantów. Delegaci rady pp. marszałek Witosławski, wicemarszałek ks. Łopatyński, notariusz M. Minkusiewicz, ks. Niebyłowicz podpisali wczoraj układ z komitetem likwidacyjnym. Do nasładowania!

**Zaraza bydła we Lwowie.** Magistrat ogłasza: Ponieważ sprawdzona została zaraza pyskowa i racicowa u bydła rogatego pod l. n. 8. ulica św. Teresy i l. 48. ulica Garncarska w obrębie dzielnicy I, przeto celem zapobieżenia rozweleczania zarazy zarządza się niżej na podstawie §§. 26. i 20. f. ustawy ogólnej o zarazach zwierząt i rozporządzenia wykonawczego z dnia 8. grudnia 1886. Dz. ust. p. N. 172. ustęp 10 zamknięcie dzielnicy I. miasta. Wskutek tego zakazuje się sprzedaż, wymiana, wyprowadzenie i wprowadzenie bydła rogatego i trzody chlewnej w całym obrębie tej dzielnicy, zarazem nakazuje się przestrzegać i pilnować bydła i trzody w zagrodach, by się bezpośrednio lub pośrednio nie stykało z bydłem lub trzodą innych zagrod, a o każdym dostrzeżonym wypadku pojawiającej się zarazy pyskowej i racicowej należy bezzwłocznie pod surową osobistą odpowiedzialnością właściciela bydła donieść komisarjatu lub Magistratowi.

**Bar. Czedik**, jeneralny dyrektor kolei państwowych, przybył do Lwowa d. 21. bm. o godz. 8 z rana i natychmiast zwił dworzec kolei czerniowieckiej. Następnie udał się do gmachu dyrekcji kolei państwowej i tu przedstawił mu się wszyscy naczelnicy biur, poczem udzielał posłuchania każdemu, kto o to prosił.

odgrywała pierwszorzędną rolę. Obok marsowatej szlachetnej twarzy jenerała, budzącego w nim pierwsze poczucie honoru, obowiązku, uczciwości widział anielskie oblicze Zuzanny, promieniejące miłością i dobrocią. Wielkie, szafirowe oczy dziewczęcia patrzyły nań z bezbrzeżną litością i dręczyły jak najrozsze wyrzuty sumienia.

Nad ranem dopiero, śmiertelnie znużony i wyczerpany, usnął siedząc w fotelu ciężkim ołowianym snem.

Około godziny dziesiątej Dampierre kazał się zameldować Zuzannie. Widok jego przeraził młodą dziewczynę. Błada twarz i głęboko zapadnięte oczy sędziego zdradzały bolesną walkę wewnętrzną.

— Mam z panią do pomówienia o bardzo ważnych rzeczach — zaczął Dampierre głuchym głosem.

Zuzanna wskazała mu ruchem ręki krzesło, mogąc się zdobyć na odpowiedź.

— Zuzanno! — zawołał Dampierre wybuchając nagle — pocóż mi oszukiwała tak długo, tak niegodnie?... Zażartowałaś sobie okrutnie... Nie kochałaś mnie przecie nigdy, nigdy!...

Zuzanna złożyła ręce modlitewnym ruchem i podniosła na niego błagalne spojrzenie.

— O, nie zapieraj się nadaremnie, nie obciążaj sumienia jeszcze jednym fałszem. Wiem już o wszystkim: o niecej komedji, którą odgrywałaś wobec mnie i o zbrodni twego brata.

— Wielki Boże, Magdalena go zdradziła! — wołała Zuzanna łamiąc ręce.

— Niestety, zabrakło jej na to czasu.

— Jakto? umarła?

— Zwarjowała.

— Ha, jakież to wszystko okropne, okropne!

Opuściwszy gmach dyrekcji, bar. Czedik składał różne oficjalne wizyty. Po południu pojechał kurjerem do namiestnika, który jak wiadomo, bawi w Busku, zkad wrócił o g. 10 wieczór i natychmiast pojechał do Belza, gdzie przybywszy po g. 3 rano, mimo nieprzespanej nocy, urzędował. Rano wrócił do Lwowa i ztąd wyjechał na inspekcję całej linii lwowsko-czerniowieckiej i wszystkich pobocznych. W podróży towarzyszy bar. Czedikowi dyrektor p. Kłosowski Władysław. Dziś przyjedzie bar. Czedik do Czerniowiec, a jutro przez Lwów powróci do Wiednia.

**Pustki we Lwowie** coraz większe. Z każdym dniem pociągi kolejowe rozwożą setki wakacjonistów na wszystkie strony świata, została tylko garść słomianych wdowców włączających się od kąta do kąta miasta, jak błędne owieczki, nie wiedząc co z sobą począć i jak czas zabić. Mamy dla nich jedną radę. Niech utworzą „korpus wakacyjny wdowców słomianych“. Gdy się jest w kupie, to jakoś łatwiej czas leci i złe myśli człowieka nie nachodzą.

**Samobójstwo.** *Gaz. Czer.* donosi, że 17. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Józef Jilg, żołnierz przydzielony do usługi kapitana inżynierji p. Lederlego. Jilg zastrzelił się w pomieszkaniu kapitana w czasie tegoż nieobecności. Pochodził on ze Szląska i w ostatnich czasach pelen melancholji, nieustannie żalił się, iż mu dokuczają tęsknota za swoimi.

**Godne nasładowania.** Wybrany niedawno w Metz posłem do parlamentu p. Lanique, który jednak dla zbyt małego udziału wyborców w wyborach mandatu nie przyjął, natchnął posła z miasta Stanisławowa, jak słyhać — do złożenia mandatu z następującym u motywowaniem:

„Dziękuję wszystkim, którzy przez udzielenie mi swych głosów lub też w inny sposób przy dopiero co wykonanych wyborach pomocy swojej mi użyzyli. Znamionująca jednak wybory te niesłychana oziębłość (*profunde indifferance*) gdyż na 955 wyborców głosowało tylko 181 a na mnie jedynie 177, z tych zaś było tylko 49 chrześcijan — nie pozwala mi być reprezentantem miasta Stanisławowa. *Posel Stanisławowski.*“

**P. Witold Rogoyski**, burmistrz m. Tarnowa, z okazji ponownego wyboru swego na Sejm krajowy, przeznaczył, jak donosi *Pogoń*, na cele humanitarne następujące kwoty: dla ubogich chrześcijan 15, dla ubogich izraelitów 25, na dom przytulku i pracy 25, dla inwalidów Stowarz. „Gwiazda“ 50, dla Towarz. „Bikur-Cholim“ 25, na instrumenta dla muzyki ochot. straży pożarnej 25, dla ochot. straży pożarnej 15 zlr., razem 190 zlr.

**Michał Markiewicz**, profesor rzeszowskiego gimnazjum, przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku, objął posadę profesora historii w zakładzie wychowawczym Jezuitów w Chyrowie.

**Wydalania żydów.** *Izraelita warszawski pisze*

Sędzia opowiedział jej pokrótce nocną scenę, której był świadkiem ukrywając się uprzednio w przyległym pokoju wraz z doktorem Magnabatem.

— Widzisz więc, Zuzanno — zakończył — że teraz pojąłem dokładnie całe twe postępowanie. Nie kochałaś mnie nigdy, a w uczuciu mojem widziałas jedynie środek ocalenia brata w razie, gdyby zbrodnia jego została wykryta. Było to więc przykuć do siebie, zmuszając mię do poświęcenia obowiązku i sumienia dla ratowania honoru twjej rodziny, któraby się stała również moją. Czyś się zastanowiła nad tem co czynisz, czyś zmierzyła głębokość przepaści, do której mię wtrącić pragnęłaś? Oby Bóg zechciał ci przebaczyć krzywdę, którą mi wyrządziła... I za co? Czy za to, że pokochałem cię całą potęgą duszy i serca? że gotów byłem życie poświęcić dla twego szczęścia? O Boże, jakaż przerażająca próżnia mię teraz otacza! Chwilami chce mi się śmiać z siebie samego, z własnych marzeń i wierzeń, chce mi się przyklasnąć twjej umiejętności udawania i wyprowadzania w pole uczciwych ludzi... Przyszedłem tutaj w zamiarze czynienia ci wyrzutów, a teraz, patrz, śmieję się jak obojętny widz dramatu, którego rozwiązanie przewlekło się nieco dzięki odgrywanej przez ciebie komedji.

Spazmatyczny wybuch śmiechu przeciął mu mowę. Zagryzł usta aż do krwi i zacisnął pięście tak silnie, że paznogie zagłębiły mu się w ciało.

— O, Zuzanno, Zuzanno! — jęknął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyjazd zagranicznych żydów z Warszawy, stosownie do obowiązującego prawa, dokonywa się ostatnimi czasy tłumniej i pospieszniej. Z wyjątkiem kilku osobistości, które otrzymały pozwolenie dalszego pozostawania w kraju, cała reszta obcokrajowych żydów ma temi dniami gród nasz i kraj opuścić.

**Straż pograniczna.** *St. Peterb. Wiedom.* donoszą, że niezależnie od zwiększenia w r. z. osobistego składu straży pogranicznej o 2600 ludzi, rosyjskie ministerstwo skarbu w r. b. zamierza zwiększyć kontyngens strażników.

**Z Gorlic** otrzymaliśmy pismo następujące: Urządząc „Wianki“ w Gorlicach umyślnie w celu wznowienia dawnej narodowej pamiątki, i dla pomnożenia funduszu weteranów z roku 1831, zaufawszy zbytnio ludziom, zostałem „wykierowany“ i dla tego chcąc ratować grosz publiczny — upraszam szanowną Redakcję o zamieszczenie niniejszego wezwania w łamach swego dziennika: Wezwanie. D. 23. czerwca br. odbyła się w ogrodzie „Sokoła“ w Gorlicach uroczystość „Wianków“, której będąc głównym inicjatorem poprosiłem do współdziałania ze mną pp. J. Knapika i M. Porwita inspektora policji. Czysty dochód przeznaczylimy po wspólnym porozumieniu na dochód weteranów wojsk polskich z r. 1831. Ewentualny niedobór miał pokryć podpisany. Jako dzierżawca ogrodu i restauracji „Sokoła“, nie chcąc w jakiegokolwiek rodzaju popaść podejrzeniu, zarząd kaşowy oddałem w ręce wyżej wspomnianych panów, a następnie po ukończeniu „Wianków“ udałem się do nich listownie po dwakroć z prośbą o wyrównanie rachunków, aby się dowiedzieć, czy wypadnie mi co dopłacić lub czy fundusz weteranów powiększy się o jaką kwotę. Gdy jednak na żaden z listów odpowiedzi dotychczas nie otrzymałem, zapożyta publicznie pp. Józefa Knapika i Marcina Porwita o złożenie rachunków — śmiało rzeć mogę z publicznego grosza, do czego jako inicjator komitetowy i ręcyciel, mam zupełne prawo. *Piotr Deptuch*, właściciel cukierni i restauracji w Gorlicach.

**Zmarli.** Br. Ernest Brenner v. Felsach b. konsul jeneralny Austro-Węgier w Warszawie zmarł w Baden.

**Egzekucja u konającej.** *Czern. Gaz. Polska* pomieszcza następujące pismo: Kupiec na przedmieściu roszkowskim, Moses Schäfer, z tytułu pretensji 9 zł. 50 ct., uzyskał wyrokiem egzekucyjnym tutejszego sądu m. del. z d. 11. maja do l. 16807, prawo fantowania ruchomości, należących do mojej matki Teresy Röhmer, zamieszkałej na Roszu w dzielnicy zwanej Stynką. Na d. 12. bm. p. Schäfer, w towarzystwie woźnego sądowego Rotta i landwójta przedmieścia Monasterzysk Webera, zjawił się w pomieszkaniu mej matki, która śmiertelną nawiedzona chorobą, właśnie w ostatnim stadium konania leżała na jedynym łożku. Z polecenia lekarzy, aby konającej ulżyć w agonji, podłożono jej pod plecy jedyną poduszkę. Pomimo, iż egzekwenci widzieli rozpaczliwy stan chorej, mającej za chwilę rozstać się z życiem, nie wstrzymali się bynajmniej w dokonaniu fantowania. Chora spostrzegła, w jakim celu przybyli owi trzej panowie, zebrała przeto resztki sił i słabym głosem, wśród łez, poczęła prosić, aby chwilowo zaniechano egzekucji i pozwolono jej spokojnie wyzionać ducha. Nie mogąc podnieść się z pościeli, przyzwała Schäfera ku sobie i chwyciwszy go za ręce, całowała mu dłonie i oblewała je łzami, błagając o pozostawienie jej w spokoju w chwili, gdy pragnie skupić ducha i w modlitwie skonać. Pan Schäfer oświadczył jednak, że go jej konanie nie obchodzi, bo ma prawomocny wyrok egzekucyjny i od fantowania odstąpi tylko po natychmiastowem zapłaceniu wygranej pretensji. Przystąpił też niezwłocznie do grabieży. Zafantowałwszy wszystko, co tylko było w ubogiej izbie, a więc kufer i wszelkie rzeczy, zbliżył się w końcu do łoża umierającej i wyrwał z pod niej poduszkę, pakując ją razem z innymi fantami. Zapowiedziawszy następnie, iż rzeczy te będą natychmiast sprzedane, wyszedł wraz z asystującymi mu funkcjonarjuszami. Chora ogołocona nawet z śmiertelnej bielizny, pozostała w izbie samotna i po dwóch godzinach okropnej walki ze śmiercią, walki utrudnionej niewygodnym leżeniem na ogołoconem z pościeli łożku, wyzionęła ducha.

Po jej skonie, sąsiedzi składali się na śmiertelną bieliznę, bo p. Schäfer zabrał wszystko! Zauważyć należy, iż p. Weber jest landwójtem w Monasterzyskach, a nie na Roszu, gdzie urzęduje p. Kantemir. Na jakiej podstawie p. Weber asystował przy tej egzekucji, nie wiadomo. Oprócz podpisanej, prawdziwość powyższego opisu potwierdzi Elżbieta, żona Janka Kozarycza. — Z poważaniem. *Karolina Röhmer*, córka zmarłej.

**Cesarz Don Pedro II.** stał się, jak to nam donosił telegram, ofiarą zamachu, na szczęście bezskutecznego. Dwie więc okoliczności pocieszają go w tem

zajściu: napastnik jest Portugalczykiem a nie jego poddanym, stan zaś umysłowy tegoż pozostawia wiele do życzenia. Cesarz skończył właśnie 64 lat; w Brazylii panuje niemal od pół wieku. Rządy jego przyniosły krajowi szczęście; handel i przemysł rozwinęły się niezmiernie, zakwitły sztuki i nauki. Szlachetny władca zakrzętał się około zniesienia niewolnictwa; murzyn jest równy obecnie białemu. Przez te 50 lat dzieje Brazylii zaznaczyły w swych rocznikach tylko jedną wojnę, pięcioletnią, a zwyciężką przeciw Paragujowi. Don Pedro ożenił się z Teresą Krystyną, córką zmarłego króla Obojga Sycylii, Franciszka I. Następczynią tronu jest jego jedynaczka Izabela, zaślubiona w r. 1864 księciu Gastonowi d'Orleans. Don Pedro słynie również ze swych częstych podróży po Europie, w czasie których zbiera liczne wzory rozmaitych instytucji, zaprowadzanych następnie w Brazylii.

**Czarna dama** tak długo poszukiwana i tajemniczością osłonięta, nareszcie została odkryta i, jak nam wczoraj doniósł telegram, uwięziona. Jest nią nie kto inny, jak wdowa Telkesy, która schroniła się do Nagy Körös, wraz z mądrym swym dzieciakiem 13-letnią Margitą. Aresztowana złożyła bardzo obciążające zeznania dla Farkasa, mianowicie, że ten ją podszedł i że cały zysk jej w tej sprawie wynosi tylko 300 zł. Z rewizji przedsięwziętej u pani Telkesy i z listów przy niej zabranych, pokazuje się, że stała ona do Farkasa w stosunku karygodnym i zbrodniczym. O przeszłości pani Telkesy donoszą pisma węgierskie, że przed 2½ rokiem otworzyła sobie przy pomocy Farkasa w Szabadce kolekturę loteryjną i trafikę. Familja jej znajdowała się od dawna w oplakanych stosunkach. Farkas odwiedzał jej często i wspomagał. Starszej dziewczynce robił częstokroć prezenty i brał ją z sobą w drogę, tak że uchodził za bliskiego krewnego. Wkrótce potem wygrał na stawce tam zrobioną 19.000 zł. Był wdowy odtąd mocno się polepszył.

W sierpniu r. ub. oddała kolekturę wdowie Spitzer, którą przez trzy miesiące pouczała o prowadzeniu kolektury. Następnie przeniosła się do Szegedynu, pozapłacawszy wprzód znaczne długi, i podjąwszy złożoną przez Farkasa kaucją 1000 zł. O stosunku jej do Farkasa w ostatnich tygodniach, podaje jeden z szegedyńskich dzienników, iż Farkas po ciągnięciu temeszwarskim przybył do Szegedynu, odbył dłuższą naradę z wdową Telkesy, która przybyła z tamtąd fiakrem mając ze sobą skrzynkę, w której niewątpliwie musiała się znajdować część wygranej, odtąd bowiem był jej mocno się poprawił. D. 14. bm. wyjechała z Szegedynu zostawiwszy najstarszej córce 500 zł. W jednym z banków szegedyńskich miała czarna dama deponować 20.000 zł. Ten szczegół śledztwa jest tajnym.

W sprawie dokonanego oszustwa loteryjnego wykażalo śledztwo, że Farkas kazał sobie sporządzić u stolarza Mattausza, o którym wczoraj wspominaliśmy, t. zw. „bębenek“, używany przy ciągnięciach loteryjnych i kazał wyłożyć sobie wewnątrzną stronę koła sukniem, ażeby losy umieszczone w zagłębieniach drewnianych nie sprawiły szelestu. Uderzającą była okoliczność, że strona zewnętrzna bębena nie była jak za zwyczaj z płyt szklanych lecz cienką siatką drucianą obciągniętą. Farkas zadowolony sporządzony instrument zabrał ze sobą.

Jaki moralny wpływ wywarła cała historia Farkasa na ogół, dowodzą sceny, jakie się działy przy onegdajszym ciągnięciu temeszwarskim. Nigdy jeszcze udział grających nie był tak wielkim jak tym razem. Policja musiała utrzymywać ostry porządek. Publiczność kontrolowała całą manipulację loteryjną i czekała, czy po ciągnięciu odbędzie się rewizja pozostałych numerów, ale się zawiodła.

**Na numer Farkasa 48** wygrał przy ostatnim ciągnięciu pragskim pewien stały wiedeński loteryjnik 16.000 zł. Stawka „extracto“ wynosiła 400 zł.

**Słynny lekarz berliński**, dr. Virchow, jeden z przywódców stronnictwa wolnomyślnego, uda się wkrótce do Rosji, gdzie zwidzać będzie zakłady lecznicze. Po drodze wstąpi podobno także do Warszawy.

**Ucieczka rabina.** Z Wilna piszą do *Kurjera Warszawskiego*:

Niemalże wrzawy narobił u nas następujący wypadek, jaki się wydarzył w tych dniach w jednym z miast powiatowych naszej gubernji. Oto mieszkał tam rabin S., cieszący się wielką popularnością wśród miejscowych i okolicznych współwyznawców. Czy to kto miał jakiś spór do rozstrzygnięcia, czy był dotknięty jaką chorobą, każdy udawał się do niego z prośbą o radę, o pomoc, a „cudotwórca“ rabin nigdy swej pomocy nie odmawiał. Przyjmował też rabin i pieniądze do depozytu. Tem się jednak różnił w tym razie od banku, że zamiast płacić procenta od depozytów, pobierał je za przechowanie pieniędzy. Często w jego kasie ogniotrwałej bywało po 50,000 i więcej rubli gotówką lub w

papierach. Wszyscy izraelici ufali mu w zupełności i wierzyli ślepo. Nikomu ani na myśl nie przyszło podejrzewać rabina o malwersacje. Tak rzeczy stały do 10. bm. W dniu tym rozeszła się w mieście złowroga wieść, że rabin znikł bez śladu, a wraz z nim cała gotówka, znajdującą się w jego kasie.

Wielki alarm zrobił się wśród kilkudziesięciotysięcznej ludności żydowskiej. Dom, w którym mieszkał zbiegły, otoczyły liczne tłumy. Wszyscy chcieli się nacznie przekonać o prawdziwości powyższej wieści. Wiadomość okazała się prawdziwą. Rabin S. uciekł do Ameryki, a wraz z nim popłynęło 30.000 rubli w gotówce, złożone u S. w depozycie. Cała ucieczka otoczona jest wielką tajemniczością. Kursują o niej najsprzeczniejsze wieści.

Według naszych informacji, rzecz tak się miała: Jak wiadomo, mnóstwo naszych żydów przesiedla się do Ameryki, tworząc tam w niektórych miejscowościach bardzo liczne kolonie. Przesiedleńcom brakuje jedynie duchownych. Popyt na rabinów jest więc w Ameryce bardzo wielki. Ubiegłej wiosny wyjechało ztąd kilkanaście rodzin, które opuszczając kraj, skłoniły rabina, że gdy go zawiadomią, przybędzie do Ameryki. Rabin usłuchał. Czy namówiono go również do „zaopatrzenia się“ na drogę w 30.000 rubli, czy też zrobił to z własnej inicjatywy, nie wiemy, dość, że kilkadziesiąt rodzin izraelskich leje dziś łzy po uniesionych pieniądzach, kilka tysięcy rozpacza po straconym rabinie.

O ile dotąd wiadomo, pomysłowy rabin przybył jeszcze d. 7. bm. do Wilna, z kąd koleją warsz.-petersburską udał się do Wierzbolowa. Ażeby ucieczka jego za wcześniej spostrzeżoną nie była, rabin wywiesił na drzwiach swego mieszkania znaną ludności miejscowej kartę z napisem zwykłym: „Czyta.“ Kartę tę wywieszano wówczas, gdy rabin oddawał się samotności i nie chciał się z nikim widywać. Nikt nie zakłócał w takim razie tej samotności. I obecnie, gdy się dowiedziano w mieście, że rabin „czyta“, z najpilniejszymi nawet interesami nikt się doń nie zgłaszał.

Po upływie jednak dni paru, 10. bm. zadecydowano w mieście, że rabin jakoś „za długo czyta.“ Zażrzano niedyskretnie do mieszkania rabina. Ani śladu... Wysłano za zbiegiem listy gończe. Wśród izraelitów tutejszych wszędzie wielkie zamieszanie. Śledztwo się prowadzi.

**Dramat familijny** rozegrał się niedawno w Zagrzebiu. Córka bednarza Budieckiego utrzymywała miłośny stosunek z prawnikiem Ljubiesem. Ojciec dowiedziawszy się o tem, zakazał młodzieńcowi bywać w swoim domu, tembardziej, iż pokazało się, że Ljubies był wmięszany w sprawę sprzeniewierzenia kasy Towarzystwa „Mercur“. Córka zrozpaczona znikła pewnego poranku z domu a gdy poszukiwania za nią nie odniosły żadnego skutku, matka pod nieobecność męża odebrała sobie życie poderżnąwszy sobie gardło brzytwą.

**Płodny autor.** Z okazji wystawienia najnowszej komedji G. Mosera p. t. „Nervös“ pisma niemieckie przypominają, że od 15. marca 1856, tj. od dnia, w którym pierwsza sztuka tego autora ujrzała światło kinietów, Moser wystawił 72 sztuk.

**Oszustwo asekuracyjne.** W tych dniach wskutek denuncjacji wykryto w Pińsku wielkie oszustwo. Rzecz miała się, jak następuje. Przed 8 laty „zmarł“ w Wilnie niejaki Chaskel Perelman, ubezpieczony w Tow. Rosja na 20.000 rs. Sumę tę Perelmanowa otrzymała i wkrótce Wilno opuściła. W styczniu rb. zbankrutował w Pińsku wielki kupiec zbożowy Aron Hertzberg wskutek czego znaczne straty ponieśli okoliczni ziemianie i żydzi, a pomiędzy tymi ostatnimi, niejaki Fiszbein. Tenże przez zemstę doniósł prokuratorowi, że ów Hertzberg jest właściwie „zmarłym“ wrzeczono w Wilnie Perelmanem i że bankructwo jest również podstępem. W dalszym śledztwie wykryto, że Perelman zawarł był z rodziną Hertzberga umowę, na mocy której zwłoki tegoż przewieziono do Wilna i pochowano jako zwłoki Perelmana. Wszystko to uczyniono dla otrzymania z Tow. Rosji 20.000 rubli. Przez lat 8 oszustwo się ukrywało i Perelman jako Hertzberg handlował zbożem w Pińsku. Do wykrycia oszustwa przyczyniła się rodzina prawdziwego a zmarłego Hertzberga, zdradzając Fiszbeinowi tajemnicę Perelmana.

**Miły małżonek.** Owczarz Hallbergmoos we Freising, umieścił następujące ogłoszenie w miejscowych gazetach: „Uwaga! Przed kilku dniami uciekła mi żona; kto ją do mnie odprowadzi, tego obdarzę porządnie porcją kijów: długów jej również inną monetą nie będę płacił!“

**Mistrzowski strzał.** Na jednej z małych scen niemieckich przedstawiano jakiś dramat, w którym strzały padają obficie. Wreszcie cnota zwycięża; bohater ma zabić intryganta, przyczynę swych nieszczęść. Pistolet przecież odmówił usług; kurek spadł, nie za-

palając pistonu. Działwa Melpomeny na takie wypadki ma zawsze przygotowany za kulisami drugi pistolet, z którego wypalił jest obowiązkiem inspicjenta. Lecz i ten pociągnął za cyngiel bez skutku... Wówczas bohater rzucił się na swoją ofiarę i zadusił ją... Trup upadł na scenę; wszystko było w porządku, a publiczność nie spostrzegła nawet niepowodzenia z bronią palną. Nagle atoli wszedł drugi aktor, grający przyjaciele bohatera i poklepawszy go po ramieniu, przemówił, jak mu z roli wypadło, radośnym tonem: „Przyjacielu, był to strzał mistrzowski!“ Śmiechom w widowni długo nie było końca.

**Automatyczny fotograf.** Na wystawie powszechnej w Paryżu budzi zajęcie świeżo ustawiony przyrząd do fotografowania. Przyrząd ów, pomysłu p. E. J. Albert zbudowany jest na wzór wag automatycznych, tak iż za wrzuceniem monety 50 centowej do otwora, osoba wrzucająca ją w pięć minut otrzymuje swoją podobiznę na blaszce metalowej.

#### Z filozofji życiowej.

— Panie X., pan jesteś lichwiarzem...  
— Przepraszam... Jestem lichwiarz, kiedy żąda oddania moich pieniędzy. Jak pożyczam, to ja się nazywam „Opatrzność...“

**Dla stolarza** chcącego wykształcenie fachowe w zupełnić za granicą, opróżnione jest stypendjum w kwocie 300 złr. Podania do Wydziału kraj. wnieść należy do 1. listopada br.

**Produkcja muzyki wojskowej** 55 pp. pod osobistym kierownictwem kapelmistrza p. Bachó odegrałszy we wtorek w parku Kilińskiego następujące utwory: 1) „Himmel-Donner-Wetter“ marsz. 2) „Switanie“ Bachó. 3) „Baron cygański“ Strauss. 4) „W kole daków“ mazur Lipińskiego. 5) „Fanfare Militaire“ Ascher. 6) „Afrykanka“ Mayerber. 7) „Sagen aus dem Untersberg“ walec Schlögl. 8) „Excelsior“ balad Schrenzla. Początek o g. 6. wieczorem.

**Samobójstwo.** Z Ickan donoszą 20. bm.: W rano pociągiem ze Lwowa przybył tutaj młody porządnie odziany człowiek i udał się do wychodźcy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Odbytej natychmiast rewizji zwłok, znaleziono przy samobójcy 10 rubli i 20 franków, oraz paszport rosyjski i pudełko z biletami wizytowymi, opiewającemi nazwisko: Iwan Iwanowicz Topor. Z paszportu wynika iż był on inżynierem przy rosyjskim pułku kolejowym a jechał do Bułgarii. Miał przy sobie mapę kolejową i bilet jazdy do Roman, oraz rozmaite papiery rosyjskie które oddano władzy do przetłumaczenia.

Do *Fremdenblattu* wiedeńskiego donoszą o tym wypadku z Czerniowiec 20. bm.: „Samobójca nazywał się Zygmunt Jasiński i miał bilet kolejowy ze Lwowa do Roman“.

**Piorun** w gminie Wola Gologórska, pow. złoczowski, uderzył w dom Jankla Gelbera i poraził właściciela, oraz jego żonę i dwoje dzieci, przyczynił się do wzniesienia pożaru, który zniszczył dom wraz ze sprzętami i ruchomościami.

**Pożary.** W Żupanie pow. tarnobrzskiego zniszczyło 18 gospodarstw.

W miasteczku Paks na Węgrzech spłonęło ogółem 400 domów, między temi koszary i szkoła ewangelicka. Kilkoro dzieci nie zostało odszukanych.

**Tegoroczne jesienne premjowanie koni** odbędzie się w Galicji, mianowicie: w Żółkwi 6. września, w Stryju 11. września, w Kołomyi 13. września. W każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premjowane klacze w kraju chowane, a to: 1. klacze stadne ze źrebkami; 2. młode klacze; 3. źrebice.

**Wyprawa na smoka.** Donieśliśmy za *Gaz.* czern., że przed tygodniem landwójt przedmieścia liczanki zawiadomił magistrat o pojawieniu się u jeziora Prutu jakiegoś potwora, który przeraża ludność i wstrzymuje ją od używania kąpieli w tej stronie. Człowiek ten opisuje bardzo dowcipnie też *Gaz.* wyprawę w te słowa:

Przed kilku dniami wydelegowano z tego powiatu komisję dla zbadania istoty rzeczy, ewentualnie dla śmiercenia straszdyła. Komisji przewodniczył landwójt Kaliczanki, uzbrojony w myśliwską flintę; w skład komisji wchodził ławnicy i przybyli na ochotnika odważni przedmieszczanie płci obojgi. Imponująca liczba uczestników procesja ruszyła z wielką ostrożnością ku jezioru a każdy mężczyzna i każda z niewiast nosiły broń jakąś najrozmaitszego autoramentu, jako to: koły z łańcuchami, rydale, łopaty, kociuby, haki na drzewo, dorosłych postępował niesforny oddział ciurów w narzędziach drobnych dzieci i niedorostków, przywrócić narzędzia mniej mordercze, a więc w laski, przywrócić kopystki... Za tą karawaną prowadzono

uprząży  
zdobyczy.

Wó  
landwójt,  
szenia, a  
odważnie,  
daleniu o  
woda wy  
ujrzano,  
słońcu gr  
tam nieru  
haterskiego  
oddziało

„Der  
W p  
ce ciekaw  
ważny, ja  
na jedno  
prawego m  
nad 10 m  
Kłab  
strzału od  
chwiały s  
plakać. A  
Oho

Ciężkim,  
lizny i w  
mując się  
nej krwi  
kich parok  
wali haka  
Ale potwó  
nem cielsk  
nie widzia  
Stars

ciekawych  
nie był to  
w płytką  
czajski ni  
działy u  
W polskic  
kouserwat  
zwycięstw  
szukać wo  
metry, in  
a są tacy,  
głowie, ni  
i tak trud  
przedmiesz  
przez par  
dzieciom c  
nej Kalicz

Usta  
wańskiemu  
łemi okoli  
chę“, gro  
wódki nie  
żywaniu s  
wali sobie  
stad też m  
stawom w  
ties projek  
wszystkieg

Jesz  
skie to pis  
„Potę  
ne zostało  
które za p  
sze miasto  
jednak dot  
żaden; w  
Jakiż był t  
karty woln  
ignorując  
w swoich  
naszych cz  
redakcji“  
gony niepo  
członkowie  
czego zresz  
czy. Skute  
na swoim  
kie przedsi  
poparcia p  
nowe Tow  
wolną kart  
wszystkiem  
sieniu. „Kr  
aby raczyła  
pagnie Lin  
godne wag  
niewo  
większej cz

uprzączy cztery woły dla ewentualnego transportu zdobycy.

Wódz tego improwizowanego „landszturmu“, pan landwójt, przejęty doniosłością wyprawy, błąd od wzruszenia, a zimny z pozoru, jak głaz — kroczył na czele odważnie, lecz zarazem przezornie... W znacznym oddaleniu od rzeki dojrzano na płytkim miejscu, gdzie woda wymyła sobie na niskim brzegu rodzaj zatoki — ujrzano, powtarzamy, ciemny, długi, połyskujący w słońcu grzbiet potwora, który od kilku tygodni leżał tam nieruchomie... Trzebawy mieć pióro autorów bohaterstwa eposu, aby opisać wrazenie, jakie w całym oddziale wywołały tajemnicze słowa landwójta:

„Der Kerl liegt da!“...

W przywoitem oddaleniu uszykowano się do wielce ciekawego dla strategii ataku... Mik. Bojczuk — odważny, jak lew, a przemyślny, jak Ulisses — przyklął na jedno kolano, przyłożył flintę bardzo umiejętnie do prawego ramienia i — zmierzyl... Celował nie dłużej nad 10 minut i pociągnął cengiel...

Kłęb białego dymu zakrył oczy widzom, a huk strzału odbił się aż o góry sadogórskie... Kobiety zachwiały się, przerażone; dzieci w arjergardzie poczęły płakać. A potwór?

Oho! Tego już nie było na dawnym miejscu... Ciężkim, ale gwałtownym ruchem wysunął się z mieżliny i wypłynął na środek rzeki, zawsze jeszcze utrzymując się na powierzchni. Za nim szedł ślad zbroczonej krwią wody: dowód celnego strzału. Kilku krzepkich parobczaków rzuciło się do łodzi i z nich usiłowali hakami i łańcuchami zaczepić grzbiet straszdyła. Ale potwór, dotknięty ostrzem haka, strzepnął ogromnym cielskiem i zanurzył się w głębię... Więcej go już nie widziano.

Starsi, którzy bywali po świecie i widzieli siła ciekawych rzeczy, stwierdzili, że z wszelką pewnością nie był to smok, ale — jesiotr, który zbłąkawszy się w płytką kałlinę, nie mógł się wydobyć. Kobiety kaliczkański nie wierzą temu, utrzymując, że wyraźnie widziały u potwora nogi i rogi — ogień w paszczy. W polskich zaś kołach przypuszczają, iż mógł to być konserwatywny smok podwawelski, który wystraszony zwycięstwem Asnyka w Krakowie, aż na kresy uciekł szukać wczasu. Jedni mówią, że był długim na cztery metry, inni utrzymują, że przynajmniej dwa razy tyle, a są tacy, co przysięgnąć gotowi, że stanąwszy mu na głowie, nie można by gołem okiem dojrzeć — ogona... I tak trudno dojść prawdy. Obecnie cały rój pięknych przedmieszczanek pluska się już w tam miejscu, gdzie przez parę tygodni obozowało straszdyło i opowiada dzieciom o tym epokowym wypadku w dziejach sławnej Kaliczkańki.

**Ustawa przeciwko serowi.** Państwu Pensylwańskiemu, które skutkiem ustaw wstrzemięźliwości całami okolicami mimo bogactwa wody, cierpi na „posuchę“, grozi nowa ustawa. Tym razem dotyczy ona nie wódki niegodziwej, ale wymierzona jest przeciwko spożywaniu sera. Niektórzy mędrkowie bowiem wykalkulowali sobie, że ser pobudza w człowieku żylkę pijacką, stąd też należałoby zapobiedz złemu i ser poddać ustawom wyjątkowym. Że administracje niektórych counties projekt ten rozważają na serjo, chyba jest z tego wszystkiego najciekawszą rzeczą.

**Jeszcze wyjątki z „Krakehlera“.** Amerykańskie to pismo, pomieszcza następujący artykuł:

„Potęga prasy. Przed siedmiu miesiącami utworzone zostało nowe Towarzystwo pocztowe „A. et T.“, które za pomocą swoich wagonów miało połączyć nasze miasto z resztą cywilizowanego świata. Naprawdę jednak dotąd oczekiwano na pasażerów; nie pojawił się żaden; wagony puste wyjeżdżały i wracały do remizy. Jakże był tego powód? Oto Towarzystwo nie przysłało karty wolnej jazdy „Krakehlerowi“, który też w zamian, ignorując nowe przedsiębiorstwo, nie wspominał o niem w swoich szpaltach. Raz tylko, na zapytanie jednego z naszych czytelników, rzuciliśmy w „Odpowiedziach od redakcji“ uwagę, że konie Towarzystwa są kulawe, wagony niepewne, woźnice rabusiami i mordercami, a członkowie dyrekcji ich pomocnikami — tyle tylko, do czego zresztą byliśmy upoważnieni istotnym stanem rzeczy. Skutek był taki, że Towarzystwo nie mogło wyjść na swoje, co jest jeszcze jednym dowodem, iż wszelkie przedsiębiorstwa, które zamyślają obywać się bez poparcia prasy, w grubym znajdują się błędzie. Obecnie nowe Towarzystwo przyszło do rozumu i przysłało nam wolną kartę, upoważniającą nas do bezpłatnej jazdy wszystkimi wagonami Towarzystwa w ciągu lat dziesięciu. „Krakehler“ uprasza więc szanowną publiczność, aby raczyła zwrócić uwagę, iż „A. et T. Stage Compagnie Limited“ posiada trzy wspaniałe urządzone i wygodne wagony. Cena za przejazd jest śmiesznie niską, nieco więcej niż nic; woźnice są gentlemanami, po większej części sami pułkownicy, kapitanowie lub po-

rucznicy naszej milicji; członkowie dyrekcji zaś są wszyscy generałami. Szybkość jazdy równa się prawie szybkości koleji żelaznych. Nawet w niebiosach nie doczekamy się lepszego urządzenia pocztowego nad to, jakim nasze miasto zostało obdarzone przez nowe Towarzystwo: „A. et T. Stage Compagnie, Limited.“

**Olbrzymie organy.** W Londynie organista Best dawał w tych dniach koncert na największych organach, jakie kiedykolwiek zbudowano. Instrument ten przeznaczony do halli miejskiej w Sidney, mierzy 60 stóp wysokości i 45 szerokości, a kosztował 375.000 frank. Posiada on 126 rejestrów, rozdzielonych między 6 klawiszów, a miechy za pomocą ściśniętego powietrza obdzielają niem 10.000 piszczałek.

**Nowy obraz Maksa.** Na wystawie monachijskiej ogólne zajęcie budzi, jak zwykle, ekscentryczny pomysłem, ale wyborny wykonaniem obraz Gabrjela Maksa. Dzieło nosi tytuł „Wianeczek“ (*Kränzchen*), a przedstawia grupę pysznie malowanych, siedzących na zwyższej skrzyni drewnianej małp, z najdziwaczniejszymi minami zapatrzonych w obraz, którego tylko szeroką złotą ramę widać. Na ramie tej czytamy napis: „Předmiot obrazu: Tristan i Isolda. Cena 100.000 marek.“

**Odpowiedzi redakcji.** Pan J. K. G. w Otynji: Nadesłanej powieści drukować nie będziemy.

## Teatr, literatura i sztuka.

**P. Marceli Zboiński**, ceniony artysta naszej sceny, bawiący z personelem teatralnym w Krynicy, tak ciężko ciężko zaniemógł, że go w sobotę p. W. Woleński do kliniki w Krakowie odstawić musiał.

„**Sierota z Loowood**“, melodramat, grywany dotąd na wszystkich większych scenach niemieckich, ma być przedstawiony w Warszawie z p. Wisnowską w roli tytułowej.

**Pani Adolfinia Zimayer** ma przybyć do Warszawy na gościnne występy.

**Marcelina Sembrich-Kochańska** opuściła w tych dniach Londyn, pozbywszy się zupełnie swego cierpienia gardlanego. Leczył ją dr. Mackenzie. Artystka udała się na parę tygodni do Szwajcarii.

**Kalendarzyk kąpielowy** na sezon r. 1889 (od 13. czerwca do 15. września) niezbędne *Vademecum* (djeta i rada lekarska) dla osób udających się do kąpiel lub leczących się w domu wodami mineralnymi, ułożył med. dr. Dubanowicz (Paweł Sas). Kalendarzyk ten zawiera oprócz części kalendarzykowo-informacyjnej, bardzo cenne wskazówki co do higieny i diety dla chorych wyglądających w zakładach kąpielowych po myślnego skutku, od wód mineralnych, i dlatego powinien znajdować się w rękach każdego leczącego się wodami mineralnymi, ileż dla lekarza jest rzeczą nader trudną przy natłoku pacjenteli wszystkie odnośne przepisy choremu podczas ordynacji detailicznie wyłuszczać, zaś dla chorego jest rzeczą prawie niemożliwą wszystkie te drobne a ważne szczegóły trwale zachować w pamięci. Nadto zawiera „Kalendarzyk kąpielowy“ dietę i radę dla cierpiących na zbytnią otyłość i starannie ułożony Dzienniczek kuracji.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Wiedeń 22. lipca.** Cesarzowa wraz z arcyks. Walerją uda się pod koniec sierpnia na dłuższy pobyt do Meranu.

**Giełda zbożowa:** Ceny ustawicznie podnoszą się. Pszenica na jesień 8-97 do 9-10, żyto wiosenne 9-57 do 9-68, żyto na jesień 7-28, owies na jesień 6-63 do 6-68, kukurudza 6 01.

**Budapeszt 22. lipca.** Czarna dama, pani Telkesy, przyznała się całkiem do winy po dwugodzinnym przesłuchaniu. Telkesy znała się z Farkasem już od dwu lat. (Patrz Kronikę. Przep. Red.)

**Sofia 22. lipca.** W okolicy Widdynia pokażała się banda rozbójników, złożona z 20 ludzi. Władze zarządziły pościg za nią.

**Paryż 22. lipca.** Król grecki przybył tu dzisiaj w nocy.

**Londyn 22. lipca.** *Standard* donosi, że Rosja skoncentrowała koło Erzerum 30.000 żołnierza.

**Ateny 22. lipca.** W. Porta wysłała na Kretę świeże posiłki.

**Wiedeń 23. lipca.** Targ wołowy: przypędzono ogółem 5357 wołów, między temi galicyjskich 2223; cena 46 do 56.

Giełda wieczorna: kredyty 304-12.

**Wiedeń 23. lipca.** Profesor uniwersytetu lwowskiego Ludwik Kloss, następnie Michał Wołoszyński w Kańczudze, właściciel dóbr Stefan Zarski w Belzie i pani Anna Romanowska w Sokalu, otrzymali papieski krzyż honorowy *pro ecclesia et pontifice*.

**Budapeszt 23. lipca.** Z powodu afery Farkasa rząd węgierski wnieśli zupełnie małą loteryję. Odpowiednie kroki wdrożono z austriackim ministerstwem finansów.

**Temeszwar 23. lipca.** Po trzygodzinnym przesłuchaniu przyznał się Farkas zupełnie do winy. Znaleziono suknie męskie małej Margit Telkesy. Spodziewane są aresztowania nowych współwinnych.

**Berlin 23. lipca.** Cesarskie rozporządzenie zakazuje przywóz żywej nierogacizny z Rosji i Austrii; wyjątki są dozwolone.

**Paryż 23. lipca.** Czterdziestu urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymało demisję z powodu bulanżyzmu.

**Londyn 23. lipca.** *Na wyspie Krecie wybuchło powstanie pełnym płomieniem. Powstańcy wypędzili władze tureckie z Vamos i Cydonji i spalili archiw. Wieśniacy uciekają do Retymu.*

**Rzym 23. lipca.** Deputowany Imbriani za protestował u prezydenta Izby przeciw rozwiązaniu stowarzyszeń patryjotycznych. — Gorączkowa czynność nad uzbrojeniem floty trwa dalej. — W arsenalach w Spezzji, Liwornie i Weronie pracują nawet w nocy przy oświetleniu elektrycznym.

W Bolonji zastrzelił się deputowany Loreta, profesor uniwersytetu.

*Osservatore Romano* potwierdza zamiar papieża opuścić Rzym z powodów religijnych.

**Petersburg 23. lipca.** Rosyjski poseł w Belgradzie Persiani przywiózł dla cara pismo dziękczynne króla Aleksandra.

**Ateny 23. lipca.** Wszyscy konsulowie udali się do obozu powstańczego Kretenczyków w Buzenarji, zapewniając ich o odwołanie gubernatora. Turcja wysłała posiłki do Krety.

## Wiadomości polityczne.

**Berlin 22. lipca.** Cesarz Franciszek Józef wyraził życzenie, aby ze względu na jego żalobę familijną, dwór tutejszy i miasto zaniechały projektów okazałego przyjęcia i przystrojenia ulic. Z tego powodu panuje w kołach tutejszego mieszczaństwa wielka konsternacja, municypalność Berlina bowiem zamierzała zgotować także same okazałe przyjęcie, jak królowi Humbertowi.

Dzisiejsza *Nationalzeitung* zapewnia, iż Niemcy nie wypowiedziały dotąd Szwajcarii traktatu o osiedlaniu się cudzoziemców. Porozumienie się w tej sprawie nie jest wcale rzeczą niemożliwą, jeżeli Szwajcarya nie wywoła potrzeby nowych załazień z powodu nieogłędnego sprawowania kontroli policyjnej nad cudzoziemcami.

**Petersburg 22. lipca.** Dzienniki tutejsze donoszą, iż w obec licznych pożarów w miastach i wsiach ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza zwrócić się do administracji gubernialnej z poleceniem pilnego przestrzegania, aby przy budowie domów zachowywane były dokładnie przepisy budowlane.

**Paryż 22. lipca.** Kilka poważnych dzienników republikańskich, pomiędzy nimi *National* i *Liberté* powiadają, że akt oskarżenia przeciw Boulangerowi jest niedostatecznie uzasadniony, a cały proces chybi celu swego.

*Autorité* potwierdza pogłoskę, że Carnot, z okazji wyborów, wystosuje manifest do wyborców.

Liczni urzędnicy, sympatyzujący jawnie z bulanżyzmem, mają być wydalenii ze służby i jeszcze w bieżącym miesiącu mają być o tem uprzedzeni.

Przybycia króla greckiego spodziewają się tu na poniedziałek. Król będzie na obiedzie, danym na jego cześć przez prezydenta Carnota.

Prezydent Carnot telegraficznie złożył życzenia cesarzowi brazylijskiemu z powodu szczęśliwego obrotu zamachu.

**Rzym 21. lipca.** Tradycje „węglarzy“ nie za marły we Włoszech; przeciwnie, znajdują się one w całej pełni życiowego rozkwitu, zagrażając nie tylko wzajemnym stosunkom międzynarodowym,

ale i wewnętrznemu porządkowi państwa. Tak się przynajmniej zapatrują na działalność „iredentystów“ sfery rządowej, nie omieszkując równocześnie używać środków represyjnych przeciwko tym prądom o charakterze narodowościowym. „Dziennik urzędowy włoski ogłosił d. 20. bm. w tej materji relację prefekta i kierownika jeneralnej dyrekcji bezpieczeństwa publicznego, wystosowaną do ministra spraw wewnętrznych, która brzmi jak następuje:

„Utworzył się w Rzymie związek pod nazwiskiem „komitet dla Tryjestu i Trydentu“, związek, przywłaszczający sobie powagę rządową a zakreślający cele, które podług mego mniemania obrażają prerogatywy siły państwowej. Komitet ten w celu osiągnięcia swych celów wręczył policji rzymskiej „manifest do Włochów“, ażeby uzyskać pozwolenie plakatowania. Pozwolenia tego jednakże nie otrzymał. Idee wypowiedziane w manifestie powyższym, forma rozkazująca, której komitet ideje te podaje, są dowodem, że komitet rości sobie prawo stawienia się na miejscu króla, który sam jeden może podług ustaw państwowych traktaty pokojowe rozstrzygać kwestje dotyczące pokoju lub wojny. Aranzjerowie manifestu tego depcą nogami udzielność ludu, uświęconą przez plebiscydy, narzucają się w roli sędziów losów narodu, wzywając go pod fałszywym pretekstem oswobodzenia Tryjestu i Trydentu do wszczynania niepokojów w państwie.

Obrażają oni rząd i parlament, twierdząc, że nie pomni są praw ludów, i zlorzeczają aljansowi, który jest nietylko trwałym fundamentem pokoju europejskiego, ale i gwarancją niepodległości i jedności Włoch w obec chytrego narodu, w obec jawnych i ukrytych nieprzyjaciół. Dodac należy, że „komitet dla Trjestu i Trydentu“ zmierza przedewszystkiem do tego, ażeby zakłócić międzynarodowe stosunki królewskiego rządu i obcego państwa i Włochy zupełnie odosobnić. Postępowanie to podlega podług nowego ustawodawstwa karze, które jakkolwiek nie posiada siły prawa, pomimo to wkłada na rząd moralny obowiązek, ażeby nie pozwolił na popełnianie zbrodni. Z powyższych tych powodów przedkłada podpisany ekscelencji waszej załączony poniżej projekt dekretu z d. 19. bm. do potwierdzenia“.

Dekret wzmiankowany opatrzony w podpis Crispiego, brzmi:

„Zważywszy, że manifest „komitetu dla Trjestu i Trydentu“ z d. 17. bm. uzurpuje sobie prawa, przysługujące na mocy pięciu artykułów statutu jedynie królowi, zważywszy dalej, że gdyby zasady autorów manifestu miały wejść w czyn, funkcje istniejącej władzy prawnej zostałyby przerwane, gdyż czynność osób prywatnych stanęłaby na miejscu państwa, zważywszy i to, że postępowanie to inwoluje nietylko przekroczenie podstawowej ustawy i plebiscytów, tworzących podwalinę narodowej monarchji, ale i ze świadomością do tego dąży celu, ażeby zakłócić międzynarodowe stosunki Włoch do obcego mocarstwa -- ustanawia artykuł 1): „Komitet dla Trjestu i Trydentu“ zostanie rozwiązany, artykuł 2): Przekraczający rozporządzenie to karani będą podług ustaw państwa, artykuł 3): Kwestorowi miasta Rzymu poruczono przeprowadzenie dekretu niniejszego.

Rzym 22. lipca. Policja wręczyła wczoraj jednemu z członków „komitetu dla Trjestu i Trydentu“ dekret rozwiązujący. W lokalu radykalnego klubu zarządzono rewizję. Nie znaleziono nic podejrzanego.

Prezydent ministrów Crispi rozesał do wszystkich prefektów okólnik, aby zakazać zebrania lub publicznych demonstracji, mające na celu propagowanie celów iredentystycznych.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Urodzaje w prowincjach zabrzanych. W gub. kijowskiej: Oziminy wczesne dobre, późne i jarzyny słabe. Mróz w końcu maja zaszkodził zasiewom gryki. W pow. kaniowskim i czerkaskim pojawił się chrząszcz złożowy, w zwiniogrodzkim i humańskim — suszy.

W gub. łomżyńskiej: Stan zbóż wskutek deszczów w końcu czerwca padających, poprawił się. Sianokosy ukończone. Uprawa ugorów w pełnym biegu.

W gub. płockiej: Deszcze czerwcowe, niestety, nie mogły już poprawić ozimin, gdyż te wyklosiły się i położyły jeszcze podczas suszy, wskutek tego są niskie, rzadkie, a kłosa posiadają słabo rozwinięte.

**Handel końmi.** Według sprawozdań władz celnych w r. 1888 wywieziono z Rosji i królestwa Polskiego 42.534 koni, tj. o 21.534 więcej niż w roku 1887.

## NADEŚLANE.

**Weisse Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11-45**  
p. Meter — glatt und gemustert (ca. 150 versch. Qual.) — versendet roben- u. stückweise porto u. zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

### Wstęp wolny.

## ETABLISSEMENT KLINGSBERG

Dyrekcja A. FRANKL.

**Dzisiaj i codziennie** występ nowo zaangażowanych międzynarodowych śpiewaczek: Margaret Maray, Dory Hoffmaier, Mizi Ring, Rozy Walter, Anny Herold, Adeli Adeliny, Pepi Stohl i słynnego komika w rolach damskich p. Bednarskiego.

Znakomita restauracja, piłznieńskie piwo na szklank i rozmaite wina, austriackie francuskie i węgierskie. Dla wygody P.T. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty.

Z poważaniem **Klingsberg.**

### Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

## KONWERSJE

5% wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4 1/2% listy zastawne lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy pod najkorzystniejszymi warunkami. Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i sumiennie.

## SOKAL i LILLEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 22. lipca 1889.

Hotel WARSZAWSKI. J. T. Zipser z Gelsendorfu, W. Piernikarski i W. Żelazowski z Dąbrowy, A. Schneider z Wiednia, F. Geblauter z Berna, N. Serwatowski z Budapesztu, W. Illukiewicz z Mościsk, A. Jurkiewicz z Linczu.

Hotel ANGIELSKI. A. Miłkowski z Belza, J. Papara ze Stroniatyna, J. Storfer z Kimpolung, J. Ohanowich z Miłowania, M. Czyżda i T. Kowalski z Pomorzan.

Hotel ŻORŻA. T. br. Christiani z Trzciany, D. Amster z Czerniowiec, Z. hr. Mniszek z Podola ros., M. hr. Wolański z Pauszówki, K. Kleyle z Żółkwi.

Hotel EUROPEJSKI. K. hr. Leduchowski z Wołynia, N. Mund z Wiednia, H. Czajkowski z Bóbrki, W. Filipowski z Kocowa.

### Lwów, z Izby handlowej

22. lipca 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	190 25	194 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jańska po 200 zł. wa.	235 —	238 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 80	10 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	14 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 50	59 —
Gal. „ „ 2 i pół proc.	58 —	60 —
<b>Oblięgi za 100 zł.</b>		
Indemniczyne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 45	105 45
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleon	9 45	9 55
Polmerial	9 70	9 80
rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
rubel rosyjski papierowy	1 21 —	1 28 —
50 marek niemieckich	58 10	59 10

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. Lipca 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

**Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze** o godzinie 10 wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

**W kierunku ze Stryja:** 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku ze Stanisławowa:** 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku z Belzca:** 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Belzca. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa** 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

**Do Zimnowody-Rudno** g. 4 m. 20 po południu.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

**Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza** o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

**Ku Stryjowi:** 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

**Ku Stanisławowu:** 9:20 z rana, pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

**Ku Belczu:** 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co soboty pociąg mieszany do Belzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Belzca.

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU,** codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH,** ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednim 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 22. lipca 1889.

Akcje węgierskie banku kredytowego	317 25	316 —
„ Bank anglo-austriackiego	124 20	124 —
„ Uniebanku	225 —	225 —
„ kolei Karola Ludwika	192 25	192 25
„ kolei północnej	253 —	253 —
„ kolei południowej (Lombardy)	120 65	121 25
„ kolei państwowej	222 50	222 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	235 50	235 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	187 50	187 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 —	144 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	109 75	109 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 25	104 25
Losy regulacji Cisy	—	231 60
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 —	106 —
Renta węgierska złota 4 proc.	106 —	106 —
Akcje Bankvereinu	123 —	121 25
Rosyjski rubel papierowy	—	303 60
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowa	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 38 pop.)

Rosyjski rubel papierowy  
Akcje austriackie kredytowe  
Akcje kolei Karola Ludwika  
Austriackie banknoty  
Akcje kolei południowej (Lombardy)  
Rosyjska pożyczka wschodnia

Wypłacam wylosowane w Grudniu płacone Listy zastawne Towarz. kred. ziem. galic. już teraz

bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji. Zlecenia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie.

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“ prenumerata roczna na prowincji 1 zlr 80 cent.

Tom VI. dzieła J. R. KASPARKA „Zbiór ustaw administracyjnych“

opuścił właśnie prasę i zawiera w alfabetycznym porządku, jako uzupełnienie pierwszych 5 tomów, nie tylko ustawy, rozporządzenia, instrukcje, orzeczenia Tryb. administracyjnego i t. d. ogłoszone od roku 1886 do lipca 1889, lecz także różne przepisy dawniejsze n. p. o szlachectwie, o depozytach politycznych i t. d., które w pierwszych tomach nie były umieszczone. Dodany jest do tego tomu indeks chronologiczny i alfabetyczny obok spisu rzeczy.

Tom ten o 62 arkuszach druku jest do nabycia w Biurze Agencji publicznej autora we Lwowie, ulica Koralmnicka nr. 4. i we wszystkich księgarniach kraju po cenie 5 zlr. Całe dzieło o 6 tomach broszurowane nabyć można za 25 zlr. Urzędnicy rządowi i autonomiczni, gminy i obszary dworskie mogą całe dzieło nabyć u autora przez nadesłanie mu kwoty 5 zlr. i skryptu na 20 zlr. obowiązując się spłacać resztą należności w 10-miesięcznych po sobie następujących ratach po 2 zlr. Dzieło całe oprawne w półskórek kosztuje 29 zlr., oprawne w półpłótno 22 zlr.

Za pośrednictwem administracji Kurjera Lwowskiego można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1887) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zlr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

„Praca“

pismo poświęcone sprawom klas robotniczych wychodzi we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłate i wszelkie listy uprasza się nadsyłać pod adresem: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 23.

Rynek 15, I. piętro Koszykarskie wyroby, Wózki dla dzieci, oraz Hafty i roboty ręczne na kanwie, pluszu etc.

jedyny wyłączny Magazyn Rynek 15, I. piętro.

Nie ma nic lepszego nad

Puder książęcy

do upiększenia twarzy pudełko do 60, 70 ct. i 1 zlr. 20 ct

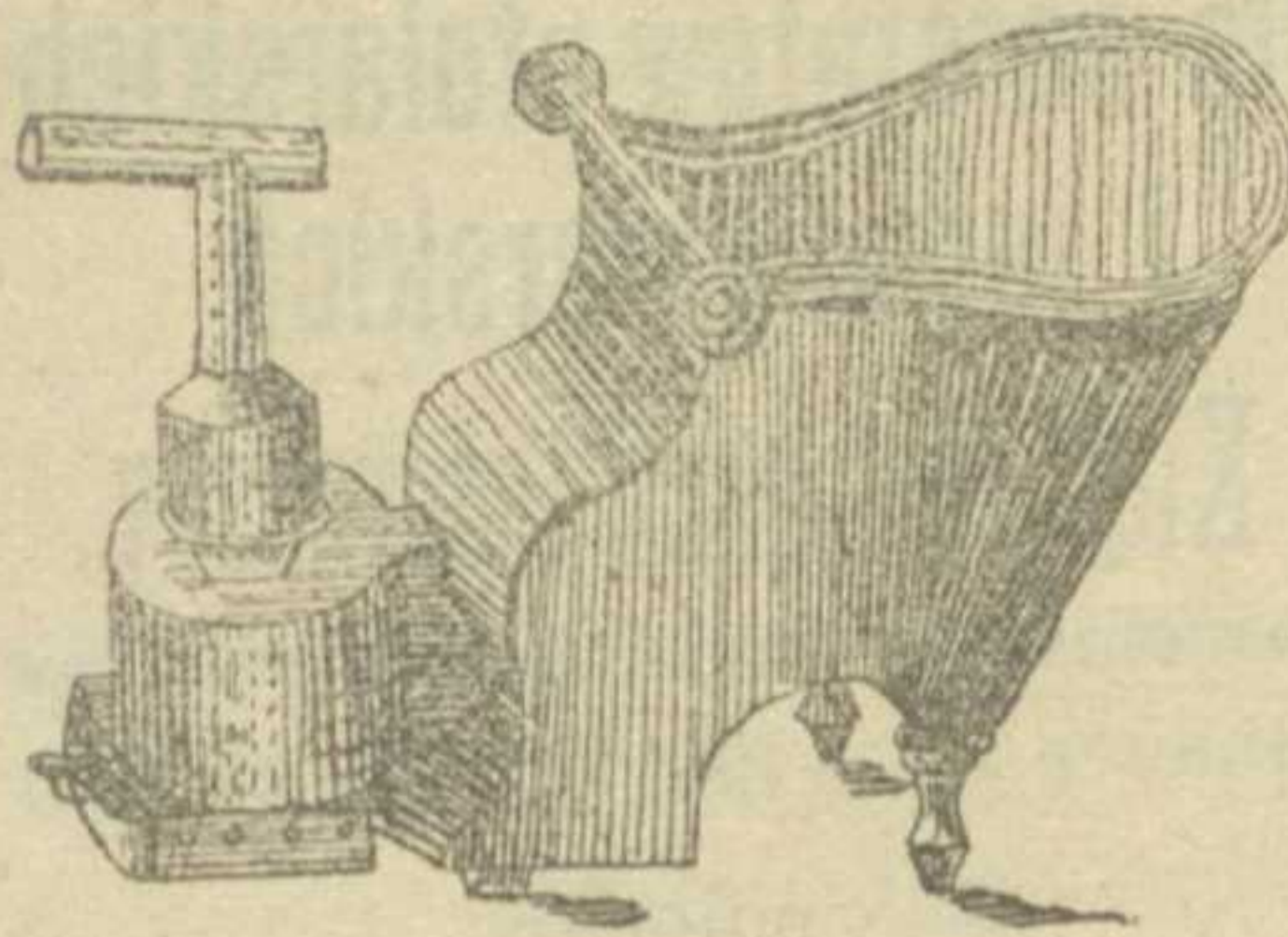
Nabyć można w sklepach IHNATOWICZA we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Morele

wysyłam cały Lipiec, jak w latach poprzednich w 5-ciu kilowych koszykach franco do każdej stacji pocztowej 1 sorta olbrz. wybor. 2 zlr., 2 sorta mieszane 1 zlr. 80 centów. — Upraszam o jak najwcześniejsze zamówienia.

S. M. ANDRUCHOWICZ Skład owoców południowych w Zaleszczykach.

Doświadczeni ślusarze maszynowi znajdują trwałą i popłatną posadę u Fleischera & Spka w fabryce maszyn i giserni żelaza w Koszycach (Kaschau Węgry) dokąd oferty przesyłać należy wraz z odpisami świadectw.



Wanny i kanapki cynkowe lub blaszane z aparatem do grzania wody, jakoteż wszelkie przybory do kąpeli na możliwie niskie ceny polecają

A. Ostrowski i F. Bourdon blacharze

Lwów, ul. Jagiellońska 10.

Na żądanie cenniki oplatnie. Wypożyczalnia wanien.

„Weba King“

„Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa 3-krotnie trwałością zwykłą płótno a przytem jest o 60 procent tańsza.

Komu jest znana nasza „Weba King“ to najlepiej osądzi o jej trwałości, a temu kto jej nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o niej, większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że „dobry towar sam się chwali“.

Ceny „Weby King“:

- 1 sztuka 78 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . zlr. 7.-
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką różną bieliznę . . . . . zlr. 8-50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu zlr. 11-80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . . zlr. 12-80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . zlr. 13.-

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można niefałszowany jedynie w naszych składach. Probi ki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Reperacje kominów.

Nieprzewyższone, specjalność.

jakoto: prostowanie, podwyższenie, wyfugowanie i wiązanie, jakoteż urządzania gromochromów najpowsz. konstrukcji; również pomagam moją metodą natychmiast na zły przeciąg w kominach. Wszelkie roboty wykonuję bez przerwy ruchu jak najtaniej z mojem rusztowaniem sztucznym, którego dostarczam bezpłatnie; 23 letnia praktyka.

Fryderyk Ebeling artysta kominowy Lipsk - Lindenau Albertstrasse 20.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie kupony i wylosowane efekta wypłaca bez żadnej prowizji

Kantor wymiany KITZ i STOFF Lwów, plac Halicki 1. 1. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

Znakomitą bryndzę węgierską, świeże śledzie pocztowe, losos i pstragi marynowane, kawior astrański, gruboziarnisty szary na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, prezydentem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjański 1. 7. 622

Fortepian dobry za 250 zaraz do sprzedania w „Czytelnicy dla kobiet“ Halicka 10. Oglądać można między dziesiątą a dwunastą rano, trzecią a szóstą po obiedzie.

Przygotowanie do egzaminu wstępnego, seminarjum żeńskiego zwiaszcza języka ruskiego i niemieckiego. Bielska, Dominikańska 5. 704

Rządca ekonomiczny, który za granicą w renomowanych zarządzał gospodarstwach, a który przyjąłby administrację majątku, bez stałej pensji na życzenie pryncypała, lecz na taniejem od netto dochodu, szuka posady. Na życzenie deponowałby w banku kaucję. Bliższa wiadomość pod adresem K. R. T. poste restante Kulików.

Wikt domowy

poleca Mleczarnia Narodowa przy ulicy Sykstuskiej 1. 29.

Młody dobrze polecony pomocnik handlowy (korzennik) z ukończoną szkołą handlową we Lwowie, znający teoretycznie buchalterję, poszukuje stosownego umieszczenia w kraju lub za granicą. Adres: A. B. post. rest. Grzymałów. 707

Zdolny agent mogący się wykazać dobrmi świadectwami, jakoteż inkasant mogący złożyć kaucję znajdują natychmiast pomieszczenie u firmy The Singer Manufacturing & Co G. Neudlinger we Lwowie ul. Kopernika 1. 2. 709

Młody człowiek przyjemnej powierzchowności lat 28, właściciel zakładu inteligentnego, poszukuje towarzyszy życia, kapitał choć nie wielki jest pożądanym. Adres: A. de Z. administracja Kurjera Lwowskiego. 711

Dwóch chłopców, mających chęć wyuczenia się dobrze rzemiosła krawieckiego poszukuje Wiktor Stupnicki, krawiec męski w Drohobyczu. 714

Do egzaminu kwalifikacyjnego do szkół ludowych posp. z języka ruskiego jako przedmiotu i z języka ruskiego jako wykładowego przygotowuje nauczyciel ruskiej szkoły we Lwowie. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 713

Cukiernia „Hausser i Bieniecki“ poszukuje dwu uczeni. 694

Poszukuję fortepianu przegranego, krótkiego w dobrym stanie i proszę o dokładne podanie ceny pod adresem Fortepian, poste restante Lwów. 722

Pamiętajcie o szkole polskiej w Adampolu (w Azyi mniejszej), gdzie kilkadziesiąt dzieci biednych tułaczów polskiej pomocy waszej wycekuje. Datki choćby najmniejszej należy adresować: Constantinople, Magazin Fraget. Passage du Tunnel Pera Stanisław Czarnowski.

Fabryka maszyn M. Dornwalda w Przemyslu potrzebuje bezzwłocznie kilku zdolnych ślusarzy maszynowych i giserni. Zgłaszający raczą się wprost do Zarządu fabryki pisemnie udać. 718

Poszukuje się maszyny parowej w dobrym stanie o sile 6 do 12 koni. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera. 719

Do egzaminu wstępnego do seminarjum naucz. żeńskiego lub męskiego przygotowuje ze wszystkich przedmiotów, szerególnie z języka ruskiego, nauczyciel ludowy we Lwowie. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 721

Dom z ogrodem w Synowódzku wyznem za 600 zlr. zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w Kurjerze. 723

Młody człowiek z praktyką nauczycielską pragnie objąć posadę nauczycielską w domu obywatelskim na wsi lub w mieście. Udziela lekcji także i wykładowym językiem niemieckim; na żądanie uczy i francuskiego. Wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego pod literami R. Z. 724

Poszukę pokoju kawalerskiego z wiktem. W. W. poste rest. Lwów dworzec. 717

Pranie i prasowanie bielizny, czynność w każdym domu — jak wiadomo, niesłychanie uciążliwa i kosztowna, stała się rzeczą zbyteczną do czasu, gdy pomysłowi mechanicy wynaleźli maszyny, które z podwójną korzyścią zastępują pranie ręczne. Takim zakładem, oddającym P. T. Publiczności nieobliczone usługi i pożytek, jest niewątpliwie I. koncesj. Pralnia (pod l. 8. ul. Pańska) zaopatrzona w niezrównane maszyny krajowe, patentowanej konstrukcji J. Iwanickiego. Pralnia rzeczona, pod osobistym kierunkiem i odpowiedzialnością podpisanej właścicielki pozostająca, przyjmuje wszelką bieliznę także do prasowania. Ceny za pranie i prasowanie są tu nadzwyczaj umiarkowane, i uprasza się Wielm. Panie Gospodynie domów, Zarządczynie zakładów itd. raz jeden spróbować, a niezawodnie przekonają się, że pominięszy już Ich fatygę i stratę czasu, same kosztą prania i prasowania bielizny o połowę taniej Im wypadną. O taką próbę uprasza.

Marja Świdzińska

właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie ul. Pańska 1. 8.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pokój, niza, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera Brajerowska 10. w godzinach 9-1 i 3-6. 217

Sklep z nowym urządzeniem przy ulicy Akademickiej z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość plac Marjański 1. 1. (skład płócien). 405

Przy ulicy Gołębiej 1. 15. do wynajęcia od 15. Si-rpnia br. pomieszkanie parterowe składające się z 5 lub 7 pokoi, werandy, kuchni, pralni i kąpeli z przynależnościami. Piękny widok i świeże powietrze. Ogród własny. Bliższa wiadomość na miejscu. 466

Pokój z kuchnią, pokój kawalerski, 5 pokoi z balkonem z kuchnią, spiżarką i przynależnościami, z trzema wchodami. Ulica Zamojskiego 1. 1. 703

4 pokoje, kuchnia, przedpokój Rynek 4. 712

Korespondencje prywatne.

22/7. Otrzymałem trzy listy, a wysłałem jeden. Z ostatnich dwóch listów nie mogę wyrozumieć, czy życysz sobie, abym pisywał, lub też w tej drodze z Tobą korespondowałem. Donieś proszę życzenie Twoje. Ściszam Cię serdecznie. 22/7.

# Cementowe Farby do fasad poleca Alojzy Hübner Lwów ulica Karola Ludwika 13.

## CYRK A. SCHUMANNA



na placu Castrum we Lwowie  
 Dziś we Wtorek 23go lipca b. r.  
 o godzinie 8ej wieczorem  
**Przedstawienie**  
 pożegnalne i ostatnie mocowanie się p. Absa.  
 Występ wszystkich zaangażowanych  
 artystów, dam i panów.  
 Przedstawienie jutro. *A. Schumann, dyrektor.*

### Na sezon budowlany

## J. MEHRER we Lwowie

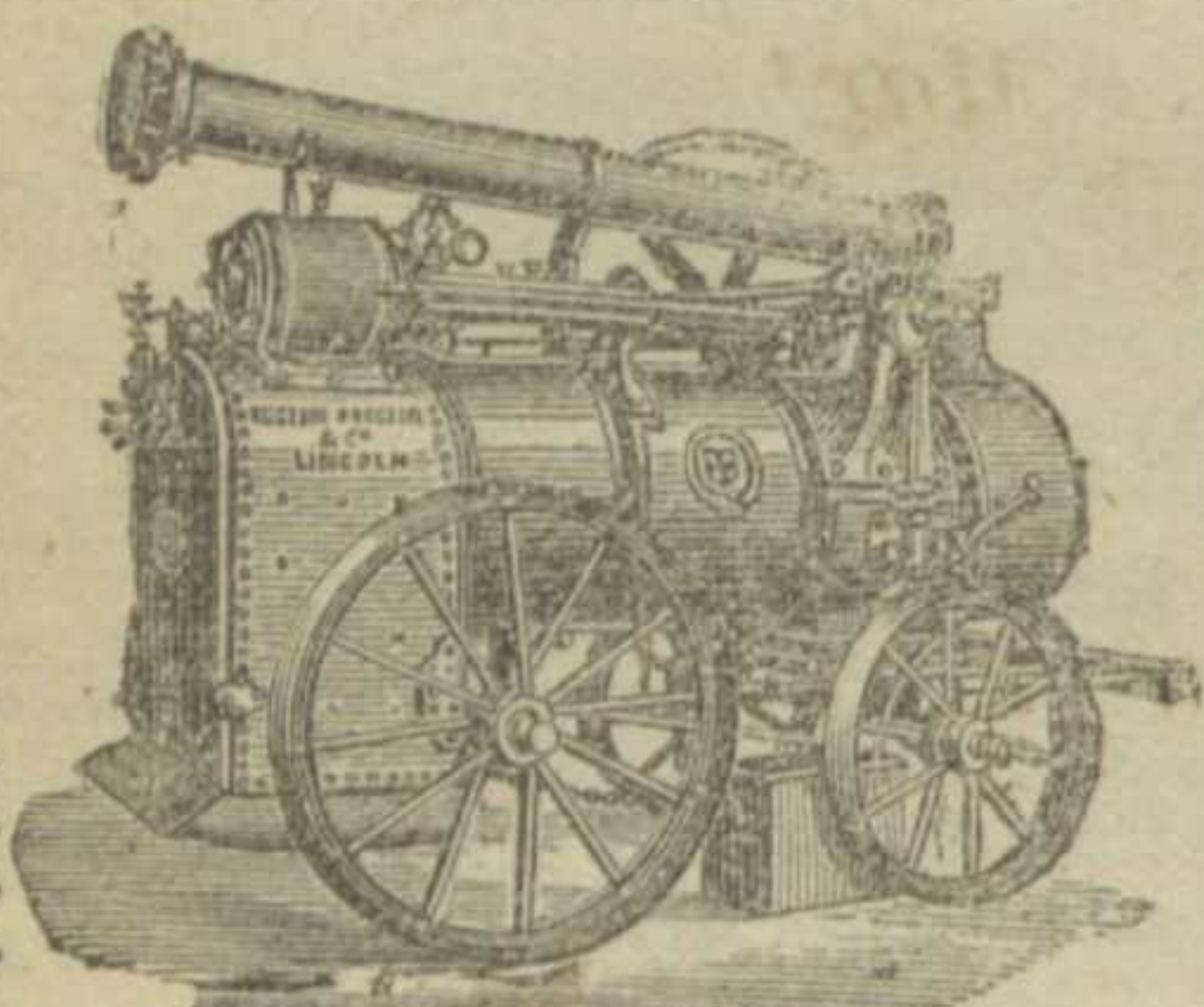
ulica Karola Ludwika 1. 25.  
 swój skład **szyb belgijskich, czeskich, tudzież krajowych** i wykonuje **oszklenia** we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

### Zmiana lokalu.

Znany zaszczytnie od lat trzydziestu magazyn i pracownia wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych, oraz skład srebra chińskiego pod firmą

## Karol Völker i Syn

został przeniesiony z Rynku na plac Marjacki do hotelu Francuskiego.



## FABRYKA MASZYN F. BREDTA

w **Ottynii**  
 (Stacja Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, między Kołomyją a Stanisławowem)

Warstat mechaniczny, kuźnia parowa, kotłarnia, odlewnia żelaza i metali  
 poleca swe  
 kompletne urządzenia i maszyny dla gorzelni, młynów, tartaków, kopalni i destylarni nafty.  
 Transmisje, Pompy, Rury gazowe i hermetyczne, narzędzia wiertnicze, wszelkie odlewy żelazne, budowlane i maszynowe, narzędzia i maszyny rolnicze, młocarnie kieratowe i parowe itp. *po cenach umiarkowanych.*  
 Reperacje maszyn rolniczych i przemysłowych wykonuje się **prędko, sumiennie i tanio.**

## Wyborne Kawy

funt 1/2 kilo 84 do 90 ct.

## Karol Bayer

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej 1. 11.

## „EXSICCATOR” Wynalazca Inżynier Technolog Gustaw Ritter

Warszawa, filja Kraków Sebastyjana 5.  
 Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13.

### Dla warsztatów stolarskich i introligatorskich

Klej stolarski tegoroczny  
 po cenie 31 cent. za kilogr. przy odbiorze 50—100 kilo 30 ct. kilo  
 poleca

## Alojzy Hübner

we Lwowie  
 ul. Karola Ludwika 13.



Oliwę do maszyn  
 Smarowidło do osi  
 Cement, Gips, Ter  
 Dekтары do dachów  
 poleca taniej jak wszędzie  
**ALOJZY HÜBNER**  
 LWÓW.

### Taniej jak wszędzie



poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

## R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.

### MORELE.

najpiękniejsze wybierane i co dzień świeżo rwane wysyłam w 5cio kilowych koszach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po **1 złr. 40 ct.**

Upraszam o zamówienia.  
 Z szacunkiem *Righetti*  
 główna wysyłka owoców.

## Morele

najwyborniejsze na kompoty i do smażenia koszt 5 kgr. 1 zł. 80 ct. oraz wszystkie inne owoce wysłała Włosko-Tyrolska Owocarnia

**Fryder. Schleichera**  
 we Lwowie  
 róg ul. Sykstukskiej 1. 2.



## Menażerja Franciszka Ubla

w przejeździe przez Tarnopol zatrzyma się na czas jarmarku św. Anny, składającą się z rzadkich okazów zwierząt i ptaków. Na szczególniejszą uwagę zasługują: Lew z pustyni Sahary oraz Lwica, Jaguar (amerykański tygrys), oraz wąż boa i pancernik.

Tresura dokonana przez François wywołuje podziw, dokonana na lwie, niedźwiedziu i dwóch wilkach w jednej klatce wraz z owcą swojską.  
 Dwa razy dziennie karmienie o 4 i 7ej po południu. Ceny miejsc przystępne.

## KANTOR WYMIANY BANKU HIPOTECZNEGO

c. k. uprz. galic. akcyjnego  
 kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
 pod warunkami najprzystępniejszymi  
 549 **5% Listy hipoteczne**  
 jako też

**5% Premiowane Listy hipoteczne**  
 które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaniej małżeńskich wojskowych, na kanaje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.  
 Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

## GLÓWNY SKŁAD Tapet i Dekoracyj pokojowych

## Józefa Jürgensa

we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego  
 powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.  
 Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.



## DO PARYŻA

Ażeby P. T. zamiejscowej Publiczności podać najtańszą i najwygodniejszą sposobność wzięcia udziału w osobnym pociągu do Paryża, odchodzącego 6. sierpnia br. z Wiednia (Westbahnhof) o godzinie 2ej minut 30. po południu, zrobiono ugodę z c. k. państwowymi kolejami (Lwów-Czerniowce) i c. k. uprzyw. gal. koleją Karola Ludwika, że każdy biorący udział, który się wykaże przy odpowiedniej kasie osobowej kartą jazdy z Wiednia do Paryża i napowrót w 5 dniach poprzednich t. j. 1., 2., 3., 4. i 5. sierpnia, uzyskuje 50% opust z ceny jazdy tam i napowrót. Równie ułatwienia uzyskane zostały też na wszystkich tych stacjach c. k. uprzyw. kolei państwowej cesarza Ferdynanda, które wydają bilety na pociągi spacerowe.

Na stacjach kupione bilety są ważne przez 45 dni. Bilety napowrót Wiedeń-Paryż i napowrót są ważne przez 30 dni i można je otrzymać tylko przez podpisane biuro podrózne w Wiedniu za przedstawieniem kwoty całej lub też zadatku, a reszty za pobraniem. Z Wiednia do Paryża i napowrót II. klasą frank. 130, III. klasą frank. 88.

Z powrotem można korzystać z wszystkich pociągów pospólnych i kurjerskich bez wszelkiej dopłaty z wyjątkiem przestępnych Paryż-Delle. Powrót z Paryża nastąpi przez: Troyes, Chartres, Belfort, Delle, Basel, Brugg, Turgi, Zurych, Feldkirch, Wädensweil, Ziegelbrück, Sargans, Buchs, Landeck (Arberg), Innsbruck, Wörgl, Zell am See, Bisehofshofen via Salzburg, Line albo Selzthal, Amstetten do Wiednia. — Podróż w powrocie może być przerywaną na wszystkich dowolnych stacjach, nawet na wyżej wymienionych, za zgłoszeniem się u naczelników stacji, jakoteż można zatrzymać, rozumie się w granicy terminu ważności biletu. Paszport na tej rucie nie potrzeba.

**G. Schrockl's Wwe**  
 I. konces. Wiedeńskie biuro podrózne  
 Wiedeń, I., Kolowratring 9.

Nr. 2  
 Cena K...  
 WE LW...  
 Kwartalnie...  
 Półrocznie...  
 Miesięcznie...  
 Za nad...  
 domu dopła...  
 miesięcznie...  
 Na pro...  
 Kwartalnie...  
 Półrocznie...  
 Miesięcznie...  
 Za gran...  
 talnie 10 r...  
 Numer poj...  
 Rzymko...  
 Dziś: Krys...  
 Intro: Jak...  
 Pojutrze: A...  
 Krajo...  
 IV.  
 austriacki...  
 zawiadow...  
 dwik, nas...  
 „Pis...  
 zwał prze...  
 ochot. w...  
 zjazdów a...  
 two nasz...  
 czyło imi...  
 czne i p...  
 wydziału...  
 ochotn., k...  
 ogólnych...  
 2) czy się...  
 i ukonsty...  
 kich stra...  
 misji zło...  
 a) z...  
 czącego z...  
 austr. str...  
 b) p...  
 go związk...  
 c) p...  
 związku a...  
 d) p...  
 szlaskiego...  
 Na to...  
 ku pod d...  
 w zasadzi...  
 na wybór...  
 centralneg...  
 chotniczy...  
 jednak, b...  
 straży ogn...  
 i centrum...  
 Pod...  
 nictwo na...  
 dniając s...  
 centralneg...  
 tetu zło...  
 Czermaka...  
 było się w...  
 ca 1889,  
 a) uzn...  
 tralnego w...  
 Wiedniu;  
 b) uc...  
 c) pr...  
 stryjackich...  
 Statut...  
 ogn. opiew...  
 1. De...  
 nych stan...  
 austriaj...  
 2. Ka...  
 ma prawo...  
 legatów z...  
 inni deleg...  
 obradach...  
 czym. Pró...  
 dniczący n...  
 posiadzenia...  
 doradczym...  
 Delega...  
 siedzenie c...  
 dania zwr...  
 ich deleguj...